

# POKOJ i DOBRO



2/2013  
ISSN 1664-3233

KWARTALNIK FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH

REGIONY: BIELSKO-ŻYWIECKI, CZĘSTOCHOWSKI, KATOWICKI, LUBLINIECKO-TARNOGÓRSKI, RYBNICKI

[www.fzs.katowice.opoka.org.pl](http://www.fzs.katowice.opoka.org.pl) [www.fzskatowice.republika.pl](http://www.fzskatowice.republika.pl) [www.fzs.franciszkanie.pl](http://www.fzs.franciszkanie.pl)

## ROK WIARY

11 PAŹDZIERNIKA 2012–24 LISTOPADA 2013



„Podwoje wiary” (por. Dz 14,27) są dla nas zawsze otwarte. Wprowadzają nas one do życia w komunii z Bogiem i pozwalają na wejście do Jego Kościoła. Próg ten można przekroczyć, kiedy głoszone jest słowo Boże, a serce pozwala kształtować się łaską, która przemienia. Przekroczenie tych podwoi oznacza wyruszenie w drogę, która trwa całe życie. Zaczyna się ona chrztem (por. Rz 6,4), dzięki któremu możemy przyzywać Boga, zwracając się do Niego jako do Ojca, a kończy wraz z przejściem poprzez śmierć do życia wiecznego, będącego owocem zmartwychwstania Pana Jezusa, który wraz z darem Ducha Świętego pragnął włączyć w swą chwałę tych, którzy w Niego wierzą (por. J 17,22). Wyznawanie wiary w Trójcę Świętą – Ojca, Syna i Ducha Świętego – jest równoznaczne z wiarą w jednego Boga, który jest miłością (por. 1 J 4,8).

(papież Benedykt XVI, *Porta fidei*, 1)



## 95. urodziny s. Klary Szendzielorz

Drogiej Solenizantce błogosławieństwa Bożego,  
opieki Matki Bożej, pokoju i dobra  
za wstawiennictwem św. Franciszka  
i patronki św. Klary

życzy wspólnota FZŚ  
przy parafii św. Ludwika Króla  
w Katowicach-Panewnikach



Z okazji 50. urodzin naszej s. Danucie życzymy:  
Abyś nigdy nie przestała marzyć, bo marzenia pozwalają  
przetrwąć wszystkie najtrudniejsze chwile.  
Aby niebo nad Tobą jaśniało i aby otaczali Cię życzliwi  
ludzie.  
Błogosławieństwa Bożego, opieki św. Franciszka  
życzy FZŚ z Czerwionki



## Jubileusz 30-lecia profesji w parafii bł. Karoliny Kózkówny w Tychach

9 listopada 2012 roku wspólnota FZŚ przeżywała  
wielką radość 30-lecia złożenia profesji przez siostry z  
naszego zakonu. Nasze jubilatki to: s. Marianna Jedli-  
kowska, s. Anna Szadorska, s. Aniela Rozmus, s. Anna  
Wojerz, s. Teresa Wypych, s. Daniela Słoma, s. Bożena  
Wróbel, s. Maria Wojnowska. W ich intencji została od-  
prawiona uroczysta Msza św., którą sprawował w kon-  
celebrze z naszymi wikariuszami o. Emil Paławski, nasz  
asystent. Dziękowaliśmy Bogu i św. Franciszkowi za łą-  
skę powołania i trwania tyle lat w zakonie.

## Jubilatki mające 80. urodziny



s. Agnieszka  
Górecka



s. Krystyna  
Gołąb



s. Monika  
Rusecka

Drogim Jubilatkom z okazji 80. rocznicy urodzin  
życzymy obfitości łask Bożych, opieki Matki Bożej  
i św. Franciszka z Asyżu.

wspólnota z Imielina

# A Kościół trwa

Jezus powiedział do tłumów:

„Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo”.

Mówił jeszcze: „Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu”.

W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli [ją] rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

Mk 4,26-34



Wielu wybitnych uczonych próbuje odkryć przyczyny upadku wielkich antycznych cywilizacji. Dlaczego po wielkich i potężnych niegdyś mocarstwach pozostały ruiny i wspomnienia? Natomiast Kościół trwa... jak to wytłumaczyć?

Trwa Kościół Chrystusowy, bo zbudowany jest na fundamencie apostołów, oparty na wierze w Chrystusa Zmartwychwstałego, którego przecież tylko nieliczni widzieli, dotykali, oraz przeniknięty światłem Bożego Ducha.

Kolejne pokolenia przekazują wiarę już nieprzerwanie od ponad 20 wieków – i tak będzie do końca świata. Królestwo Boże to nie ludzki potencjał, nie człowiek tym kieruje. To witalna siła ziarna, które najpierw musi obumrzeć, aby wydać plon. Choć najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi, wyrasta na potężne drzewo, dające bezpieczeństwo i ukojenie wszystkim, którzy pod nim zechcą się schronić. I nie dzieje się to mocą ludzkiej świętości, bo do niej mamy dopiero dojrzewać; do świętości zostaliśmy wezwani.

Nie po swojemu i wedle własnych kryteriów ma człowiek budować cywilizację, gdyż zbyt dużo w nim pychy, grzechu, własnej woli... Pozornie sytuacja beznadziejna – jakże Bóg może zdziałać cokolwiek, jeżeli człowiek tego nie chce? A jednak. Wystarczy mała szczelinka, najmniejsze ziarenko w zatwardziałym ludzkim sercu, by łaska Boża mogła w nim zakiełkować i wyrosnąć jak potężne drzewo. Wystarczy odrobina dobrej woli, bezradność, bezsilność, ludzka nie-

moc, które kruszą wzniesione sobie piedestały, i wiara nawet tak mała jak ziarno gorczycy spowoduje, że królestwo Boże zacznie w nas wzrastać, by ziemia wydała plon.

„Moc w słabości się doskonali” – pisał św. Paweł. To zasada niepojęta dla ludzi przyzwyczajonych do wizerunku wykreowanego na potrzeby świata mass mediów – mody, sportu, polityki.

Moc człowieka, który swoje życie powierzył Chrystusowi, nie płynie z niego – ona jest z Boga. I dlatego niestraszne są mu zmienne trendy, polityczna poprawność; nie ma w nim lęku, że oto nagle coś się skończy, że powodzenie i dotychczasowy sukces pójdzie w zapomnienie.

U podstaw królestwa Bożego leży pokora. Bez niej nie ma budowania, nie ma wzrostu. To nic, że krzyż jawi się wielu ludziom jako zgorszenie i relikw zacyfania. Tak było od początku i tak będzie zawsze, do końca świata. To nic, że Chrystusowa logika praw rządzących w świecie jest zupełnie inna niż szczytne prawa światowych instytucji, które w imię humanitaryzmu pozwalają mordować i eliminować najsłabszych.

Instytucje padały, ideologie i mocarstwa rozspychały się w gruzy, a Kościół trwa... i tak będzie do końca, jeśli tylko jego dzieci będą pamiętać, skąd mają czerpać odwagę i moc.



## Franciszkańska radość a cierpienie (cz. 2.)



Cierpienie jest faktem. Cierpiemy bez względu na wiek, płeć, rasę, wykształcenie, status społeczny; cierpi bogaty i biedny. Mimo postępu medycyny nie wyeliminowano cierpienia, którego problem jest stary jak świat. Jeśli czymś się różnimy w cierpieniu, to tylko podejściem do niego. Cierpienie wyrywa nas, wcześniej zdrowych, z wygodnego poczucia bezpieczeństwa, gwałtownie pozbawia punktów oparcia, wtrąca w samotność, bo zawsze cierpiemy sami i nikt nas nie może w tym zastąpić. Lecz najpierw próbujemy oszukać cierpienie. Ból fizyczny próbujemy uśmierzyć środkami farmakologicznymi, psychiczny niepokój rzucaniem się w wir pracy, duchową pustkę jakąś przyjemnością. Jednak wcześniej czy później cierpienie powróci, być może ze zdwojoną siłą. Lecz jak długo można uciekać? Jeśli w ogóle można. Cierpienie, jeśli przyjąć je po chrześcijańsku, będzie początkiem głębokiego nawrócenia. To nic, że wcześniej żyliśmy po chrześcijańsku, nie opuszczaliśmy niedzielnych Mszy św., uczestniczyliśmy w życiu sakramentalnym, nawet należymy do FZŚ. Teraz uważamy to cierpienie za niezasłużone, że zostało nam „narzucone przemocą” – podobnie jak doświadczał św. Franciszek w niewoli. To jego cierpienie wtedy, a nasze obecnie odsłania nam jednak tajemnicę – niesamowitą przestrzeń wiary i zaufania Bogu, będące początkiem głębokiego nawrócenia, odkrycia Boga miłującego. Biblijnym pierwowzorem cierpienia niezawinionego jest historia Hioba. Wielu straciło wiarę, buntując się przeciw Bogu z powodu niezawinionego cierpienia. Nie chcieli uwierzyć w dobroć i opatrzność Bożą. Zawsze można się usprawiedliwić, że nie spotkało się Boga w cierpieniu, bo nie

obdarzył nas łaską Jego spotkania. Ale czy jest to uczciwe usprawiedliwienie, jeśli patrzymy na krzyż Jezusa Chrystusa? Być może trzeba powiedzieć, że nie dość uważnie wpatrywaliśmy się w krzyż, że zbyt nam spowszedniał i nie dostrzegamy Tego, który na nim zawisł. Jak spojrzeć na krzyż, by doświadczyć spotkania z Jezusem i z Nim rozmawiać jak Franciszek, jak papież Jan Paweł II, jak o. Pio, jak przyjaciel z przyjacielem? Cierpienie ułatwia dialog z Jezusem wiszącym na krzyżu, i nie jest doświadczeniem jedynie świętych. Właśnie w cierpieniu odnajdujemy Boga, i to być może takiego, jakiego wcześniej nie spotkał się – bo cierpiącego.

Jezus chodził po ziemi i każdy, kto z Nim się spotkał, odczuwał radość. Jeśli odczuwał niepokój, to dlatego że zwykle był on spowodowany wyrzutami sumienia, które mu wyrzucało jego nieprawość. Taki niepokój zabijający radość z Bożej obecności, opierający się na osobistych obawach, może w całej sprawie istotnie zamieszać. Chodzi o fundamentalną prawdę wiary w dobroć Bożą. Trzeba zmienić sposób myślenia z „moje grzechy są większe niż Boża miłość” na myślenie „Boża miłość jest większa od moich grzechów”. Gdy Piotr na słowa Jezusa zarzuca sieć raz jeszcze, bo wcześniej nic nie złowił, i ten połów jest obfity, mówi, aby Jezus odszedł od niego, bo jest człowiekiem grzesznym (por. Łk 5,8). Jezus wówczas zaczął go namawiać nie tyle do radości, co do odpędzenia smutnych myśli, przekonując, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby w jego życiu Bóg dokonał rzeczy wielkich, a Piotr rozradował się ze spotkania z Panem. Jezus daje doskonały przykład, jak postępować w procesie pocieszania smutnych. Nie mówił Piotrowi, że z tą grzesznością to przesadza, ale zapewnia Piotra, że Bóg poradzi sobie z jego nędzą, zaś dowodem tego mają być wielkie rzeczy, jakich dokona przez jego ręce.

Jezus spotykał się z ludźmi cierpiącymi i zawsze ich leczył z ich niemocy, cierpienia. My, współcześni, również spotykamy się z takimi ludźmi, ale nie mamy mocy cudownego ich uzdrowienia. Możemy jednak z nimi

być, trwać przy ich cierpieniu. Niekoniecznie trzeba pocieszać, ale rozmowę można tak prowadzić, aby cierpiący chcieli ofiarować swoje cierpienie w jakiejś intencji. O taką łaskę dla cierpiącego trzeba prosić.

Nasze cierpienie nie jest karą za popełnione grzechy, co demaskuje Jezus, oddalając w kontekście uzdrowienia niewidomego pytanie uczniów o winnego: „*Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym – on czy jego rodzice?*”. Jezus odpowiedział: „*Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże (J 9,2-3)*”. W Nowym Testamencie wypowiedzi Jezusa oraz orędzie o miłości Ojca zmuszają nas do porzucenia interpretacji cierpienia jako kary za grzechy.

Najsmutniejszym czasem, jaki medytujemy i przeżywamy w całym roku liturgicznym, jest Wielki Piątek i Wielka Sobota. Łatwo sobie wyobrażamy, co czuli uczniowie, którzy jeszcze nie tak dawno odczuwali radość w obecności Jezusa. Ewangelicznym przykładem smutku, który zabija, jest Judasz i jego zdrada. Brak chęci jego powrotu do Jezusa jest dramatyczna. Kiedy Katarzyna ze Sieny zawołała: „Boże mój, gdzie Ty byłeś, kiedy moje serce pogrążył cień śmierci”, usłyszała w odpowiedzi: „Moja córko, czyś tego nie odczuła? Byłem w twoim sercu”. Krzyż Jezusa to symbol współcierpiącego i ukrzyżowanego Boga, który w Jezusie wziął na siebie cały ogrom naszego cierpienia i w zmartwychwstaniu je przewyciężył.

W pismach św. Franciszka widzimy go, że ucieka się do modlitwy, gdy jest wzburzony, ale gdy jest blisko Boga, czuje się zupełnie nowym człowiekiem. W męce Chrystusa, którą często kontempluje – szczególnie pod koniec życia – widzi najwyższy wyraz miłości Boga do człowieka; dlatego im więcej cierpi, tym bardziej raduje się w Panu. Wszelkie doświadczenia ofiaruje Bogu, bo widzi możliwość zjednoczenia się z Chrystusem cierpiącym. Jest przekonany, że cierpienie przeżywane z Bogiem i w Bogu pozwoli mu osiągnąć radość wieczną.

*Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie. (Rz 6,11)*

## Naśladowanie Chrystusa Ukrzyżowanego

**To Bóg pierwszy wypowiada słowo zaproszenia do naśladowania Jezusa Chrystusa. Powołanie zawsze pozostaje niezasłużonym darem i tajemnicą. Bóg wzywając człowieka po imieniu, czyni to zawsze z miłości do niego i bez jego zasług.**

### Pójście za Chrystusem Ukrzyżowanym

Święty Franciszek prawdziwie wierzył w słowa Ewangelii. Podobnie jak św. Paweł, Biedaczyna pytał i udzielał odpowiedzi: *Z czego więc możesz się chlubić? (...) w tym możemy się chlubić: w słabościach naszych i w codziennym dźwiganiu świętego krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa* (Np 5,4.7). W nauczaniu Serafickiego Ojca chodzi o to, że każde nasze cierpienie, przeciwności, każdy nasz krzyż jest również krzyżem Jezusa Chrystusa. Biedaczyna, zachęcając braci do wstępowania w ślady Ukrzyżowanego, nie zatrzymuje się na męce Chrystusa, ale otwiera na perspektywę zbawienia, urzeczywistniającej się w sakramencie ołtarza. Zachęca wiernych, aby przyjmowali Chrystusa „czystym sercem i czystym ciałem”, pamiętając o słowach Jezusa, że „jarzmo Jego jest słodkie, a brzemień Jego lekkie” (por. 2 LW 14-15; Mt 11,30;). W naśladowaniu Chrystusa chodzi więc o to, aby wejść na drogę unżenia i pokory, a przede wszystkim ufne przyjmowania cierpienia, które spotyka nas w życiu.

### Powołani do świętości

Wiara w Jezusa Chrystusa nie może ograniczać się tylko do wypełniania posług na rzecz wspólnoty braci, czy też pełnienia misji wobec innych ludzi, ale powinna wyrażać się w ciągłym dążeniu do zjednoczenia się z Bogiem. Celebracja Eucharystii i przyjmowanie Ciała Chrystusa staje się szczególnym miejscem spotkania i zjednoczenia z Bogiem Trójjedynym. Kiedy przyjmujemy Go czystym sercem i czystym ciałem, wypełnia się zamiar Ojca, aż do krwawej ofiary z samego siebie na ołtarzu krzyża, co do naszego zbawienia, i zostaje nam ono ofiarowane. Czerpiąc z mocy ofiarniczej śmierci Chrystusa, owego całkowitego zdania się na wolę Boga Ojca, otrzymujemy zdolność naśladowania Chrystusa, pójścia Jego śladami. O jednym jeszcze nie wolno zapominać, co również Franciszek podkreślał z naciskiem, że w tajemnicy Eucharystii działa Pan wywyższony. Nie jest obecny jako ten, który przyszedł pod postacią człowieka, aby za nas umrzeć, ale jako Ten, który *już nie podlega śmierci, lecz żyje w wiecznej chwale, na którego pragną patrzeć aniołowie* (LZ 22). Obok Ojca On, wywyższony Syn, działa w ten sposób, że *napełnia obecnych i nieobecnych, którzy są tego godni* (LZ 32). W tych tajemniczych wy-

darzeniach staje się naszym wyniesieniem, jako że Jego życie staje się naszym życiem: *Kto spożywa Ciało moje i pije moją Krew, ma życie wieczne* (J 6,54).



### Eucharystia drogą zbawienia i ofiarą pojednania

W Eucharystii mamy dostęp do Ojca, a dzieje się to za sprawą Ducha Świętego. W Liście do wiernych św. Franciszek pisze: *wszyscy, którzy miłują Pana z całego serca, z całej duszy i umysłu, z całej mocy i miłują bliźnich swoich jak siebie samych, i przyjmują Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, i czynią godne owoce pokuty: O, jakże szczęśliwi i błogosławieni są oni (...) bo spocznie na nich Duch Pański i uczyni w nich mieszkanie i miejsce pobytu* (1 LW 1,1-6). Biedaczyna z Asyżu widzi Eucharystię w łączności z Duchem Świętym. Podobnie jak Duch modli się w nas, zanosząc błagania do Ojca, tak też On sam przyjmuje w nas Chrystusa.

Widzimy tutaj, że Eucharystia jest szczególnym miejscem spotkania człowieka wierzącego z Bogiem Ojcem, Synem Bożym i Duchem Świętym. W ofierze eucharystycznej Bóg przez Chrystusa całkowicie oddaje się człowiekowi. Ale przyjmujący Go człowiek zostaje całkowicie przyjęty i ogarnięty przez Boga. W takim zjednoczeniu z Bogiem w ofierze Chrystusa dopełnia

się pokuta, człowiek odwraca się od siebie samego i od rzeczy ziemskich, po to, aby całkowicie zwrócić się ku Bogu, aby całe swoje życie oddać do wyłącznej dyspozycji Boga. Jednym z podstawowych warunków owocnego sprawowania Eucharystii jest, prócz wzajemnej miłości, przebaczenie. Zanim przyniesie się dar przed ołtarz, potrzebne jest pełne pojednanie braterskie. Odpuścić winy, prawdziwie kochać, modlić się z wiarą, nie odpłacać

złem za zło, ale zło zastępować dobrem i służyć wszystkim radą i pomocą – to owoce pojednania z Ojcem i wyraz prawdziwej wiary w Boga. Dlatego Franciszek pisze znamienne słowa: *I w taki sposób Pan jest zawsze ze swymi wiernymi, jak sam mówi: „Oto Ja jestem z wami aż do skończenia świata”* (Np 1,22). Przyjmijmy łaski, jakie On nam niesie: miłość, radość, pokój.

s. Lidia Balcarek

## Portret przełożonego na podstawie „Sześciu skrzydeł Serafinów” św. Bonawentury (cz.2.)



SAN BONAVENTURA  
vescovo e dottore della Chiesa

### Czwarte skrzydło – dobry przykład życia

Przełożony ma dawać dobry przykład dla swoich podwładnych, szczególnie we wspólnocie życia, w pokorze, łagodności i powadze dojrzałości. W życiu wspólnotowym obowiązuje go zasada solidarności. Wszelkie trudy pracy winien wykonywać na równi z pozostałymi członkami, nie wynosić się ponad innych, nie faworyzować jednych, a poniżać drugich. Powinien być pokorny w obyczajach, nie przywiązywać się do przełożenstwa. Tych, którym przewodzi, niech uważa za lepszych od siebie. Podwładni powinni mieć łatwy do niego dostęp i odwagę rozmawiania z nim poufnie o swoich potrzebach. Powinien ich słuchać cierpliwie i dobrotliwie zarządzać

ŚWIĘTY BONAVENTURA – DOKTOR ANIELSKI  
W DZIELE „SZEŚĆ SKRZYDEŁ SERAFINÓW”  
PRZEDSTAWIA PORTRET DOSKONAŁEGO  
PRZEŁOŻONEGO, KTÓRY DOTYCZY PRZEŁOŻONYCH  
ZAKONNYCH; NIEMNIEJ JEDNAK PO DROBNYCH  
KOREKTACH MOŻE SŁUżyć DO FORMACJI  
PRZEŁOŻONEGO FZŚ.

ich problemom; starać się bardziej, by był kochany niż wzbudzał lęk. Powaga dojrzałości oznacza, że nie powinien być płochy w obyczajach. Żarty i błazenada nie przyczyniają się do szacunku i czci.

W zewnętrznym odnoszeniu się do ludzi powinien zachowywać się tak, aby każdy mógł ufnie zwierzać się ze wszystkich problemów; nie powinien wzbudzać w rozmówcy niechęci czy zazdrości. Jeżeli uzasadniona przyczyna powoduje zmianę decyzji, nie świadczy to o lekkomyślności, lecz o dojrzałości. Głupstwem byłoby obstawać przy swojej koncepcji dla lepszych rozwiązań. Przełożeni źle wykonujący swoje zadania powinni być surowo sądzeni.

### Piąte skrzydło – przezorna rozważa

Przezorna rozważa to rozważanie, co należy czynić. Przełożony jest wodzem powierzonej sobie trzody – jeśli zbłądzi, pójdzie ona w rozsypkę (usuń rozważę – cnota stanie

się wadą). Kto pod pozorem dobroczynności nie poprawia grzeszącego, jego dusza idzie na zatracenie. Nie wystarczy dobrze czynić, trzeba też rozważyć jak, gdzie, kiedy i dlaczego należy dobrze czynić. Do utrzymania należytego stanu wspólnoty trzeba, by przełożony dokładnie znał obyczaj, sumienie i siły wszystkich podwładnych w celu nakładania obowiązków na każdego.

Pierwsza karność polega na zachowaniu tego, co jest konieczne do zbawienia. Umyślne przekroczenie tego pociąga za sobą grzech śmiertelny. Druga karność dotyczy praktykowania wyższej doskonałości (pokory, miłości surowej trzeźwości). Przełożony winien pobudzać do niej, a nie przymuszać. Rady ku doskonałości podsuwa się, a nie nakazuje. Trzecia karność polega na pełnieniu dobrych uczynków i rozwijaniu piękna zakonu (posty, milczenie, uroczyste nabożeństwa itp.).

Przełożony powinien znaleźć złoty środek między surowością a rozluźnieniem. Jeśli będzie zbyt surowy,



to podwładni nie będą nawet chętni do tego, co pożyteczne i konieczne. Pobłażliwość powoduje rozluźnienie nawet w tym, co konieczne i pożyteczne.

Sprawa karcenia osób upadłych:

- tych po zgrzeszeniu – po skarceniu przez kogoś są poruszeni od wewnątrz i od razu czynią pokutę; wobec tej grupy należy stosować umiarkowane środki zaradcze;
- tych, którzy ukrywają grzech; Bonawentura zaleca przełożonemu milczenie i modlitwę za upadłego o nawrócenie i tam, gdzie może, powinien ostrzec przed okazjami do grzechu i upominać ogólnikowo;
- jawnych grzeszników – nie przyjmują karcenia i są zgorzeniem dla innych; takich należy usuwać z grupy zakonnej po zasięgnięciu rady ludzi roztropnych.

Następna grupa trosk przełożonego to powierzanie zajęć podwładnym i sobie. Sam powinien zabiegać o sprawy duchowe. Sprawy doczesne winien powierzać podwładnym. Przełożony pełni rolę głowy w społeczności braterskiej. Kiedy inni wykonują swoje obowiązki, on kieruje wszystkim i przekazuje bodźce przez rozkazy i pozwolenia działań. Powinien on przewidzieć, co wyniknie z danego czynu i nie nakładać na siebie zbyt wielkich ciężarów, gdyż takie działanie jest nieroztropne. Musi mieć spokojne sumienie, nie czynić tego, co niegodne i przeciwne profesji. Nie może mieć upodobania w sobie, ale szukać woli Bożej. W stosunkach z ludźmi niech trzyma się pośrodku: ani za smutny, ani za wesoły, ani za surowy, ani za łagodny, ani za bardzo towarzyski, ani za zbyt obcy, ani za zbyt rygorystyczny, ani za zbyt liberalny.

W wyborach powinien opowiadać się bardziej za łagodnością, wtedy stanie się lubiany przez podwładnych, którzy będą go chętniej słuchać. Niech często zasięga ich rady i prosi o nią. Cele do zasięgnięcia rady:

- aby rozpoznać wątpliwości, radzić się roztropnych;
- dla autorytetu – by osiągnąć to, co było omawiane z doradcami, radzić się ludzi cieszących się uznaniem;
- aby nie było szemrania, radzić się tych, których ta sprawa dotyczy. Powinien unikać pochlebców i oszczerców,

gdyż pochlebcy uwodzą go, by myślał tylko o sobie, a oszczercy wzbudzają jego podejrliwość.

## Szóste skrzydło – pobożność

Pobożność jest najważniejsza – rozpala pragnienie sprawiedliwości, wlewa dobroć współczucia, wzmacnia cierpliwość, ukazuje dobry przykład życia, wyjaśnia rozagę, rozpala umysł, aby poznał to, co lepsze. Zapala do pożądania dobra, wzmacnia działanie i napawa grozą przed grzechami. Kieruje działanie ku cnotom: osładza znajomość wiary, pobudza nadzieję ku ufności, roznieca miłość ku ufności. Daje ufność w wysłuchiwanie prośb, moc wobec przeciwności, poznanie marności świata i podnosi ducha ku niebu. Wypędza diabły i zaprasza anioły i świętych.

Przełożony powinien modlić się nie tylko za siebie, ale i za tych, którzy zostali mu powierzeni. Jest on pośrednikiem między Bogiem a podwładnymi, gdyż sprawuje dzieło Boże, pouczając, poprawiając, podnosząc na duchu.

Istnieją trzy rodzaje pobożności: wspólna, osobista i ustawiczna.

1. Pobożność wspólna – to liturgia godzin lub inne nabożeństwa odprawiane we wspólnocie wiernych. Szczególnie ważna jest liturgia godzin, która winna być odprawiana nabożnie i ze czcią, bez rozproszeń i hałasu, dokładnie i uważnie. Jest ona naśladowaniem chórów anielskich, które ustawicznie wychwalają Boga. Wyraża wdzięczność za dary ofiarowane przez Jezusa Chrystusa, który w nocy narodził się, w porze jutrzni stał przed sędzią, a także zmarł w godzinach przedpołudniowych był biczowany, w południe ukrzyżowany, w godzinach popołudniowych umarł na krzyżu, w porze nieszporów dał nam sakrament Eucharystii, a w porze komplety został pochowany. Jest lekiem przeciw gnuśności. W sumie Bonawentura zachęca, by oficjum prowadzić porządnie, gorliwie i pobożnie.
2. Pobożność osobista – polega na modlitwach prywatnych. Do nich autor zalicza również liturgię go-

dzin odprawianą prywatnie. Może to być także modlitwa myślna, gdzie rozważamy własne grzechy i nędze, przysze kary lub dobrodziejstwa Boże, życie i mękę Chrystusa. Przełożony winien oddawać się często pobożności osobistej, mimo przeszkód ze strony rozproszeń. Winien wykorzystać każdą wolną chwilę, by nie stracić zwyczaju modlenia oraz nie stać się obcym Bogu.

3. Pobożność ustawiczna – jest potrzebna każdemu, kto ćwiczy się w cnocie religii. Jest to:
  - po pierwsze pamięć Boga przed oczyma serca; tu zasadą jest zawsze kierować myśl ku Bogu; może się to przerodzić w rozmyślanie o Bogu;
  - po drugie stałe podobanie się Bogu w każdej czynności i mowie; należy unikać tego, co Mu się nie podoba i żałować za każdy grzech; każdy zakonnik – również tercjarz – winien tak się zachowywać, by za chwilę móc stanąć przed trybunałem Najwyższego;
  - po trzecie wszystkie czynności niech poprzedza modlitwą, choćby myślną; niech prosi o zbawienne natchnienie w każdym działaniu; należy bardziej ufać modlitwie niż własnej przemyślności czy pracy.

## Zakończenie

Zatem przełożony jako Serafin towarzyszy „Panu na wyniosłym tronie”. Niech jego dwa pierwsze skrzydła (sprawiedliwość i dobroć) unoszą się nad głową jako zwrócone ku Bogu, dwa środkowe (dobry przykład i cierpliwość) okrywają jego ciało jak tarcza, a dwa pozostałe (rozwaga i pobożność) poruszają każde jego działanie. Niech żar chwały ludzkiej nie stłumi jego gorliwości, a cielesne uczucia nie skrzywią jego współczującej dobroci. Prawa intencja niech go kieruje w górę. Cierpliwość i przykładowe życie niech go osłonią przed pociskami zamieszek i nagością zasług. Z pomocą rozwagi niech wzlata wszędzie, a pragnienie pobożności niech go wznosi ku górze, gdzie jest Chrystus zasiadający po prawicy Boga. W końcu każdy zda Bogu rachunek za powierzone sobie dobro.

oprac. br. Jan Kazior

# Życiorys św. Franciszka

## Rozdział XVIII

### Zjawisko wozu ognistego i poznawanie tajników serca



**47.** W tym czasie bracia, chodząc w prostocie wobec Boga i w ufności wobec ludzi, zasłużyli na radość z boskiego objawienia. Zapaleni ogniem Ducha Świętego nie tylko w oznaczonych godzinach, ale także każdej godziny, jako że nie zajmowała ich troska ziemską i nie przyciskały starania o byt, pokornym głosem na melodię ducha śpiewali *Pater noster*. Pewnej nocy nie było z nimi świętego Franciszka. I oto, prawie o północy, kiedy niektórzy z braci spoczywali, a niektórzy w milczeniu zatopieni byli w modlitwie, przez drzwi domu wtargnął bardzo jasny ognisty wóz. Drugi i trzeci raz zawrócił poprzez pomieszczenie tu i tam. Zasiadał na nim wielki globus. Wyglądał jak słońce i oświetlił noc. Ci, co spali, byli przerażeni, wszakże doświadczyli jasności serca, niemniej, niż jasności cielesnej. Przeto zebrali się razem i rozprawiali między sobą, co by to było, ale z mocy i z łaski tak wielkiego światła sumienie każdego z nich stało się jawne, jednego dla drugiego.

Wreszcie zrozumieli i poznali, że to dusza świętego ojca promieniowała takim wielkim blaskiem, jako że ze względu na jego osobliwą czystość i wielką zbożną troskę o synów, zasłużył u Pana na szczególne błogosławieństwo i łaskę.

**48.** Za pomocą jawnych wskázówek często stwierdzali i doświadczyli, że ich święty ojciec odkrywa skrytości ich serc. O, ileż razy, bez żadnej informacji ludzkiej, a jedynie z objawienia Ducha Świętego poznawał sprawy braci nieobecnych, otwierał tajniki serc

i badał sumienia! O, iluż upomniał we śnie, nakazywał, co czynić i zakazywał, czego nie czynić! O, iluż takim, co cieszyli się dobrem obecnym, przepowiadał złe rzeczy w przyszłości! A także, poznając wcześniej koniec niegodziwości u wielu, wieścił w nich przyszłą łaskę zbawienia. Owszem, jeśli kto czystością i prostotą ducha zasłużył na oświecenie, dostępował szczególnej pociechy z widzenia go w sposób przez innych nie doświadczony.

Przytoczę jedno z takich wydarzeń, o jakim dowiedziałem się od wiarygodnych świadków. Swego czasu brat Jan z Florencji, ustanowiony ministrem braci w Prowancji, odprawiał kapitułę braci w tejże prowincji. Pan Bóg dał mu natchnienie do mówienia, a wszystkich braci usposobił do słuchania życzliwie i uważnie. Między nimi był jeden brat, imieniem Monaldo, kapłan, błyszczący sławą, a jeszcze bardziej życiem, który swą cnotę, zbudowaną na pokorze, partą często modlitwą, zabezpieczał puklerzem cierpliwości. W tej też kapitułę brał udział brat Antoni<sup>46</sup>, któremu Pan otworzył umysł, aby rozumiał Pismo św. i by wszystkiemu ludowi przepowiadał Jezusa w mowie słodszej „nad miód i plaster miodowy” (Ps 18,11).

Kiedy właśnie jak najzarliwiej i najpobożniej głosił on do braci kazanie na słowa: „Jezus Nazareński, Król Żydowski” (J 19,19), wtedy wspomniany brat Monaldo spojrział w kierunku wejścia do domu, w którym bracia byli razem zebrani, i ujrzał tam własnymi oczyma świętego Franciszka, unoszącego się w powietrzu, z rozciągniętymi rękami na krzyż, błogosławiącego braci. Okazało się, że wszyscy zostali napełnieni pociechą Ducha Świętego (Dz 9,3). Ta zbawienna radość doznana przez nich była wystarczającym kryterium, aby uznać za wiarygodne to, co usłyszeli o widzeniu i obecności swego ojca, promiennego chwałą.

**49.** A że poznawał on tajemnice cudzych serc, czego wielu doświadczyło, przytoczmy jedno z licznych tego rodzaju zdarzeń, co do którego nie może być wątpliwości. Pewien brat, imieniem Riccerio, szlachetny rodem, a jeszcze szlachetniejszy w obyczajach, miłośnik Boga, a siebie wzgardziciel,

kierowany zbożnym duchem i najlepszą wolą, pragnął otrzymać i posiadać jak najbardziej łaskę świętego ojca Franciszka. Wielce się obawiał, żeby święty Franciszek nie wzgardził nim za pomocą jakiegoś ukrytego mniemania i nie wyobcował go ze swojej miłości. Ów brat, jako że był bojaźliwy, sądził, że kogo święty Franciszek kocha wewnętrzną miłością, ten również stanie się godny łaski boskiej; i przeciwnie uważał, że ten, dla kogo nie okazuje się on dobrotliwy i łaskawy, popadnie w gniew najwyższego Sędziego. Takie myśli nurtowały wspomnianego brata, o tym często ze sobą rozmawiał po cichu, ale nikomu wcale nie ujawniał swojej tajemnicy.

**50.** Wreszcie, pewnego dnia, święty ojciec modlił się w celi, a wspomniany brat strapiony owymi myślami przyszedł na to miejsce. Święty Boży poznał jego przybycie i rozumiał, co gnębiło mu duszę. Zaraz polecił go do siebie zawołać i powiedział mu: „Synu, niech cię nie trapi żadna pokusa, nie zaturwa żadne przemyśliwanie, ponieważ jesteś mi bardzo drogi i wiem, że jesteś godny zaliczać się do tych, którzy szczególnie są mi drodzy i bliscy. Kiedy tylko chcesz, z zaufaniem przychodź do mnie i po przyjacielsku się zwierżaj”. Wspomniany brat nie mógł się nadziwić. Poczł się podniesiony na duchu, a jako urósł w łasce świętego ojca, tylko też w miłosierdziu Boga pokładał większą nadzieję<sup>47</sup>.

Święty ojciec, jakżeż ciężko muszą znosić twoją nieobecność ci, co zupełnie zwątpili w znalezienie na ziemi kogoś podobnego tobie. Prosimy cię, swoim wstawiennictwem wspomóż tych, o których wiesz, że są ogarnięci zgubną zmagą grzechu. Skoro jesteś już pełen ducha wszystkich sprawiedliwych, przewidujesz rzeczy przyszłe i znasz obecne, przepędź wszelką chęć chęć, zawsze odsłaniaj obraz świętej prostoty.

Ale powróćmy do tego, co wyżej, badając historię Zakonu.

**br. Tomasz z Celano**

<sup>46</sup> Chodzi o św. Antoniego z Padwy.

<sup>47</sup> Ten sam epizod z br. Riccerio znajduje się w „Życiorysie II”, nr 44 a.



# Imię Jezus i jego obecność w monogramie IHS

(...) posłał Bóg aniola Gabriela (...) do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł (...) rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus” (Łk 1,26-31).

To samo polecenie otrzymał również św. Józef, o czym pisze św. Mateusz:

(...) anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus” (1,20-21).

Święty Franciszek bardzo kochał pewną osobę tu, na ziemi. Jednak nie chodzi tutaj o Klarę. Tą osobą jest Jezus. Zakochani często upodabniają się do siebie. Podobnie było z Franciszkiem i Jezusem (np. stygmaty, sposób myślenia, działania, oceny rzeczywistości). Lecz aby móc się do kogoś upodobnić, trzeba drugą osobę dobrze poznać. Od czego można zacząć? Poznanie można rozpocząć od przedstawienia się: „Jak ci na imię?” – „ja mam na imię...”. Imię nadawano osobie w rodzinie – i zapewne tak czyni się często po dziś dzień – po to, aby wyposażać je w pewne cechy, niejako „zaprogramować” jego przyszłość; imię było błogosławieństwem. Imieniem własnym Wcielonego Słowa jest imię Jezus, które również było odpowiedzią dla ludzi o jego misji. Zostało Mu ono nadane przez samego niebieskiego Ojca.

Imię Jezus po hebrajsku brzmi *Jehoshua* (*Jehoszua*), *Jeshua* (*Jeszua*), czyli „Bóg zbawia” lub „Jahwe jest zbawieniem”. Inne imiona: Mesjasz Prawdziwy, Jedyne Ojca Syn, Umiłowany, Okupiciel, Bóg jest z nami, Emmanuel, Zbawca żywota, Pomazaniec, Chrystus, Król królów, Pan panów.

Imię Jezusa było napisane na tabliczce na krzyżu w trzech językach – hebrajskim, łacińskim i greckim. Napis INRI oznacza *IESUS NAZARENUS REX IUDAEORUM* – Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski (J 19,19-20). Na ikonie krzyża z San Damiano widnieje napis: *IHS NAZARE REX IVDEORVM*. Imię Jezus jest skrócone do 3 liter, a zamiast *E* jest *H*. Powstało to z wymieszania alfabetów przez kopistów: greckie *jota* jest nieodróżnialne od rzymskiego *i*, duże *Eta* wygląda jak łacińskie *H*. Ponieważ w łacinie nie ma takiego znaczka jak *Sigma*, zostało ono zastąpione przez *S*, ale reszta pisana jest po grecku. Skróć w formie *IHS* po raz pierwszy pojawił się na monetach Justyniana II na przełomie wieków VII–VIII.

W późnym średniowieczu monogram IHS był kojarzony tylko z Jezusem – *Jesus Hominum Salvator* (Jezus Zbawiciel ludzi). Do jego rozpowszechnienia przyczynili się franciszkanie, których nazywano obserwantami, a szczególnie św. Bernardyn ze Sieny (1380–1444). Używał go podczas przepowiadania jako przedmiotu czci, nauczając: *I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni* (Dz 4,12). Działalność franciszkanina miała wpływ na pojawianie się akronimu w sztuce kościelnej i dekoracjach architektonicznych.

Monogram ten rozszerzano na wielorakie interpretacje, na przykład:

- *Jesus Homo Sanctus* – Jezus człowiekiem świętym, jak to zaświadczył diabeł wyrzucany z opętanego: *Wiem, kto jesteś: Święty Boży* (Mk 1,24), czyli bez grzechu.



- *Jesus habemus socium* – Jezusa mamy za towarzysza, szczególnie lubiane przez Towarzystwo Jezusowe, czyli jezuitów, którzy obrali IHS jako stałe godło/symbol w XVII wieku.

Nie tak dawno, bo jeszcze 100 lat temu, w połowie stycznia, było liturgiczne święto poświęcone imieniu Jezus. Od 1530 r. u franciszkanów, a od 1721 do 1913 r. w Kościele obchodzono je 14 stycznia. Następnie zostało przeniesione na niedzielę między 2 a 5 stycznia, zaś po Soborze Watykańskim II usunięto je. Obecnie zachowało się liturgiczne święto tylko u franciszkanów – 3 stycznia oraz w miejscach wotywnych poświęconych imieniu Jezus.

W Roku Wiary jest potrzeba większej czci tego imienia, wzywając go w aktach strzelistych, aby odnowić więź z Bogiem, na nowo przedstawić się wzajemnie: *Bóg woła (...) swoje owce po imieniu* (J 10,3). Człowiek odpowiada Bogu przez wiarę: *spotkaliśmy Mesjasza (...) – Jezusa* (J 1,41; 1,45). Jezusa spotykamy w Eucharystii czy innych sakramentach, w Jego słowie, na modlitwach wspólnotowych, *bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich* (Mt 18,20). Pamiętajmy o przestrodze, by imienia Bożego nie nadużywać, o czym mówi jedno z przykazań Bożych: *Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremnie*.

## Błogosławiony Jan XXIII – papież soboru i tercjarz franciszkański



Zwołany przez niego Sobór Watykański II bywa określany „soborem papieża Jana”. Angelo Giuseppe Roncalli urodził się 25 listopada 1881 roku w miejscowości Soto di Monte (diecezja Bergamo, północne Włochy) jako trzecim z trzynaściorga dzieci w wielodzietnej rodzinie chłopskiej, mieszkającej w pobliżu klasztoru braci mniejszych.

W wieku 11 lat wstąpił do seminarium w Bergano, w którym ukończył liceum klasyczne, filozofię i pierwszy rok teologii. W trakcie studiów, 1 marca 1896 roku, został przyjęty do III Zakonu św. Franciszka, a rok później, 23 maja 1897 roku, złożył pierwsze śluby franciszkańskie. „Nasze oczy od dzieciństwa były przyzwyczajone do obrazu ubożuchnego klasztoru Braci Mniejszych w Baccanello, który wśród rozległych pól

lombardzkich, gdzie się urodziliśmy, był pierwszą spotykaną całkowicie zakonną budowlą: kościół, skromny klasztor, wieża, wokół pokorni braciszkanie, którzy wokół pól i chat szli na kwestę, roznosząc powiew całkowitej prostodusznej skromności, która czyniła tak sympatycznym św. Franciszka i jego synów”. Po latach w swoim „Dzienniku duszy” pod datą 21 maja 1953 roku zapisał: „Z radością jednak błogosławie Pana za to ubóstwo, trochę upokarzające, a często kłopotliwe. Ono mnie bardziej upodabnia do Jezusa i św. Franciszka z Asyżu, zresztą na pewno nie umrę z głodu”. Po studiach teologicznych w Bergamo i Papieskim Seminarium św. Apolinarego w Rzymie uzyskał doktorat z teologii. Święcenia kapłańskie przyjął 10 sierpnia 1904 roku w Rzymie z rąk bp. Giuseppe Ceppetellego. W tym czasie odbywał służbę wojskową.

Od 1906 r. ks. Roncalli pełnił funkcję osobistego sekretarza biskupa diecezji Bergamo Giacomina Radiniego Tedeschiego (do 1914). W miejscowym seminarium wykładał historię Kościoła, patrologię i teologię fundamentalną. Podczas I wojny, w latach 1915–1918, służył w armii jako sanitariusz, później jako kapelan. Po powrocie mianowano go na ojca duchownego miejscowego seminarium. W roku 1920 papież Benedykt XV wezwał go do Rzymu, aby zreorganizował Papieskie Dzieła Rozkrzewienia Wiary. 5 lat później Pius XI mianował go biskupem i wizytatorem apostolskim w Bułgarii, a od 1931 roku delegatem apostolskim. Po 9 latach bp Roncalli otrzymał nominację na ad-

ministratora apostolskiego w Turcji i Grecji. Przebywając w Konstantynopolu, nawiązał kontakty z patriarchą ekumenicznym i Kościołem wschodnim. W 1944 r. został nuncjuszem we Francji, a w 1953 r. Pius XII mianował go kardynałem i patriarchą Wenecji.

Po śmierci Piusa XII kolegium kardynalskie wybrało go – w 11. głosowaniu – 28 października 1958 roku na papieża. Miał wówczas 76 lat i przyjął imię Jan XXIII. Zainaugurował nowy styl rządzenia Kościołem: „Kościół jest wciąż młody i takim pozostanie na przyszłość”. Rozwinął wszechstronną działalność otwarcia go na świat (*aggiornamento*). Oprócz historycznego zwołania soboru papież m.in. zlecił utworzenie Sekretariatu do Spraw Jedności Kościoła, za jego pontyfikatu usunięto z liturgii pejoratywne zdania o Żydach. Wydał 11 encyklik.

Ciężko chory, polecił ustawić przy swoim łóżku wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej. Zmarł 3 czerwca 1963 roku, nazajutrz po uroczystości Zesłania Ducha Świętego.

1 listopada 1964 roku modląc się przy jego grobie kard. Stefan Wyszyński (również tercjarz franciszkański) prosił Boga, dawcę chwały, aby pozwolił – wcześniej czy później – „ogłądać papieża Jana na ołtarzach jako wzór najbardziej potrzebny współczesnemu światu”. Błogosławiony Jan Paweł II dokonał jego beatyfikacji 3 września 2000 roku w Rzymie.

**o. Krystian Olszewski OFM**

### „POWOŁANIE ZNAKIEM NADZIEI OPARTEJ NA WIERZE”

#### X OGÓLNOPOLSKIE CZUWANIE MODLITEWNE W INTENCJI POWOŁAŃ I POWOŁANYCH SANKTUARIUM W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ 8/9.06.2013

Czwanie modlitewne prowadzić będą przedstawiciele różnych stanów, zgromadzeń zakonnych i seminariów duchownych polskich diecezji.

##### Program czuwania:

- 18.30 – rozpoczęcie czuwania, nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa;
- 19.00 – Eucharystia – ks. bp Marek Solarczyk;
- 20.30 – modlitwa różańcowa w kaplicy MB Kalwaryjskiej, Apel Jasnogórski;
- 21.15 – adoracja Najświętszego Sakramentu, kompleta;
- 22.15 – koncert ewangelizacyjny oraz świadectwa;
- 00.00 – Eucharystia – prowincjał o. Jarosław Kania OFM, agapa;
- 2.30 – Droga Krzyżowa na kalwaryjskich drózkach, jutrznia;
- 5.30 – zakończenie czuwania.

##### Informacje i zgłoszenia:

o. Zefiryn Mazur OFM  
ul. Bernardyńska 25  
34-130 Kalwaria Zebrzydowska  
e-mail: refpow@ofm.pl  
tel. kom. 604-052-739

# Kalendarz liturgiczny dla brewiarza FZŚ

## – okres wielkanocny

- 31.03 – Niedziela Wielkanocna Zmartwychwstania Pańskiego – I tydzień  
 2. niedziela wielkanocna – święto Miłosierdzia Bożego – II tydzień  
 (8.04 – uroczystość Zwiastowania Pańskiego – niedziela z I tygodnia)  
 3.–4. niedziela wielkanocna – III–IV tydzień  
 5.–7. niedziela wielkanocna – I–III tydzień  
 19.05 – uroczystość Zesłania Ducha Świętego – niedziela z I tygodnia  
 20.05 – święto NMP Matki Kościoła – niedziela z I tygodnia

## – okres zwykły

- 21–25.05 – IV tydzień  
 26.05 – uroczystość Trójcy Przenajświętszej – I tydzień  
 (30 maja – uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa  
 – niedziela z I tygodnia)  
 2.06 – 9. niedziela zwykła – I tydzień  
 10.–12. niedziela zwykła – II–IV tydzień  
 (13 czerwca – św. Antoniego z Padwy – Oficja o świętych, s. 433)  
 13.–16. niedziela zwykła – I–IV tydzień  
 17. niedziela zwykła – I tydzień  
 (2 sierpnia – święto NMP Anielskiej z Porcjunkuli – Oficja o świętych, s. 442)  
 18.–19. niedziela zwykła – II–III tydzień  
 (14 sierpnia – św. Maksymiliana Marii Kolbego – Oficja o świętych, s. 466)  
 (15 sierpnia – uroczystość Wniebowzięcia NMP – niedziela z I tygodnia)  
 20. niedziela zwykła – IV tydzień  
 21.–23. niedziela zwykła – I–III tydzień  
 (9 września – bł. Anieli Salawy – Oficja o świętych, s. 470)  
 24. niedziela zwykła – IV tydzień  
 (17 września – święto Stygmatów św. Franciszka – Oficja o świętych, s. 475)  
 25. niedziela zwykła – I tydzień  
 (23 września – św. o. Pio z Pietrelciny – Oficja o świętych, s. 485)  
 26. niedziela zwykła – II tydzień  
 (4 października – uroczystość św. Franciszka z Asyżu – Oficja o świętych, s. 491)  
 27.–28. niedziela zwykła – III–IV tydzień  
 29.–30. niedziela zwykła – I–II tydzień  
 (1 listopada – uroczystość Wszystkich Świętych – niedziela z I tygodnia)  
 31.–32. niedziela zwykła – III–IV tydzień  
 33. niedziela zwykła – I tydzień  
 24.11 – uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata – niedziela z I tygodnia  
 25–30.11 – II tydzień  
 (29.11 – święto Wszystkich Świętych Zakonu Serafickiego  
 – Oficja o świętych, s. 516)  
 1 grudnia – 1. niedziela Adwentu – I tydzień  
 2.–4. niedziela Adwentu – II–IV tydzień



**Uroczystości, święta oraz wspomnienia świętych i błogosławionych patronów czimy, odmawiając oficjum z niedzieli I tygodnia lub oficjum o świętym – ss. 433–557 brewiarza FZŚ.**



## Rekolekcje franciszkańskie dla dorosłych w 2013 roku

(zgłoszenia telefoniczne)

### Panewniki

– Siostry służebniczki

tel. 32 252 54 93

4–7 listopada  
 Rada Regionalna Regionu  
 Katowickiego  
 (zgłoszenia u s. Julii)  
 Górki Wielkie: 14–16 czerwca

### Kokoszyce

tel. 32 456 14 97

4–7 listopada  
 Rozpoczęcie o godz. 18.00;  
 zakończenie o godz. 13.00

### Cieszyn

tel. 33 852 43 57

Rozpoczęcie o godz. 10.00;  
 zakończenie o godz. 16.00

*Serdecznie  
zapraszamy*





## W małym i biednym jest Bóg... Odważ się!

Nazywam się Krystyna Kowalska i jestem radną ds. misji Regionu Katowickiego. Chcę przybliżyć działalność misyjną braci mniejszych Prowincji Wniebowzięcia NMP z Katowic-Panewnik.

Ojcowie pracują na pięciu kontynentach w następujących krajach misyjnych: na Białorusi, Ukrainie, Cyprze, w Boliwii, Estonii, Republice Środkowoafrykańskiej, Maroku, Rosji, Kustodii Ziemi Świętej, Tanzanii, Hongkongu. Prowincjalnym sekretarzem do spraw misji jest o. Dymitr Żeglin.

Wszyscy ojcowie misjonarze wybrali tę drogę posługi w myśl słów św. Franciszka „Pan dał mi braci, zaprowadził mnie między nich, abyśmy razem budowali królestwo Boże”. Praca ich jest bardzo trudna i wyczerpująca, dlatego bardzo potrzebują naszego wsparcia modlitewnego, o które bardzo proszą. Pomódl się za nich bracie, siostró! Potrzebują również wsparcia materialnego, wspomóż ich i Ty!

Ofiary na misje można wpłacać na konto złotówkowe:

**Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej**

PKO BP O/K-ce nr 31 1020 2313 0000 3102 0175 1783

lub przekazem pocztowym na adres:

**Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej  
o. Dymitr Żeglin OFM**

ul. Panewnicka 76  
40-760 Katowice

Inną formą pomocy jest edukacja afrykańskich dzieci, by dać im szansę na lepsze jutro. Poprzez edukację poznają Boga. Pomoc obejmuje dzieci ze szkół: podstawowych, gimnazjum oraz liceum, należących do parafii Rafai w Republice Środkowoafrykańskiej. Roczna kwota wpłacana na konto sekretariatu misyjnego w Katowicach wynosi minimum 10 euro (równowartość 50 zł), a oto konto:

**Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej**

PKO BP O/K-ce nr 37 1020 2313 0000 3102 0023 8766

Jeśli chcesz siostró i bracie przejść z nimi tę drogę, to Cię serdecznie zapraszam. Zamierzam w następnych numerach kwartalnika zaprezentować poszczególnych misjonarzy oraz formę kontaktu z nimi.

# KAPITUŁY WYBORCZE...

## ...W ŁAZISKACH DOLNYCH

26 września 2012 roku odbyła się kapituła wyborcza w naszej wspólnocie. Spotkanie poprzedziła Msza św., którą celebrowali o. Tobiasz Kołodziejczyk i ks. senior Gerard Kapica. Po Mszy św. przeszliśmy do salki parafialnej, przygotowanej na tę okoliczność przez nasze współsiostry, gdzie czekał na nas poczęstunek. Wybory rozpoczęto hymnem do Ducha Świętego i wspólną modlitwą. Następnie odbyły się wybory nowego zarządu wspólnoty miejscowej.

Nową przełożoną została s. Grażyna Król, jej zastępcą s. Janina Bałas, sekretarzem s. Stefania Brząkalik, skarbnikiem s. Rachela Lewandowska, a mistrzem formacji ks. senior



Gerard Kapica. Na zakończenie o. Tobiasz udzielił wszystkim Bożego błogosławieństwa. Po wspólnej mo-

dlitwie rozeszliśmy się do swoich domów.

s. Grażyna

## ...PRZY PARAFII ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA W ŚWIĘTOCHŁOWICACH

W naszej wspólnocie miejscowej 18 listopada 2012 roku odbyły się wybory rady wspólnoty. Kapitułę rozpoczęto udziałem wraz z poczem sztandarowym we Mszy św. o godz. 8.00 w intencji kapituły i ich członków, sprawowanej przez asystenta duchowego o. Gracjana Szołtysika.

Po Eucharystii udaliśmy się do salki parafialnej, do której ks. proboszcz G. Borg przyniósł relikwie św. Franciszka i bł. Anieli Salawy. Spotkanie rozpoczęło od małego poczęstunku, po czym przełożona wspólnoty powitała zgromadzonych: o. Gracjana, ks. proboszcza, br. Jana Kaziora – sekretarza Rady Regionu, s. Danutę Kozik – radną ds. formacji, br. Radosława Kopycioka – radnego ds. młodzieży oraz członków wspólnoty i czcicieli św. Franciszka. Kapitułę rozpoczęto modlitwą z Rytuału, odśpiewaniem hymnu do Ducha Świętego. Ojciec Gracjan na czas wyborów udzielił nam błogosławieństwa i wraz z ks. proboszczem opuścili nasze spotkanie w związku z innymi obowiązkami.

Dalszemu przebiegowi kapituły przewodniczył br. Jan Kazior, który przypomniał o normach obowiązujących podczas jej trwania. Następnie wybrano s. Danutę Kozik na sekretarza kapituły i sprawdzono obecność. W kapitule uczestniczyło 18 osób, z których uprawnionych do głosowania było 12. Następnie br. Jan Kazior poprosił o sprawozdanie z działalności wspólnoty w minionej kadencji, tj. od 22 listopada 2009 do 18 listopada 2012 roku. Przełożona wspólnoty s. Anna Korzeniewska przedstawiła ustępujących członków rady i odczytała sprawozdanie. Dalej sprawozdanie finansowe przedłożyła s. Ewa Ochman, skarbnik wspólnoty. Po odczytaniu sprawozdań za okres 3 lat wspólnota ustępującej radzie udzieliła absolutorium.

Po zakończeniu I części rozpoczęła się kapituła wyborcza. W tajnym głosowaniu wybrano zarząd w składzie: • przełożona – s. Anna Korzeniewska; • zastępca – s. Amia Tomys; • sekretarz – br. Jacek Śladkowski; • skarbnik – s. Ewa Ochman; • radna ds. formacji – s. Łucja Wons. Nowo wybrana rada zgodziła się na pełnienie powierzonych funkcji, podziękowała za zaufanie i poprosiła o modlitwę w jej intencji na kolejną kadencję. W



imieniu Rady Regionu br. Jan Kazior zatwierdził wybory, życząc nowo wybranej radzie owocnej pracy. Kapitułę zakończyliśmy modlitwą z Rytuału i odśpiewaniem pieśni do św. Franciszka „Dziękujemy Ci, Ojczy nasz” oraz ucałowaniem relikwii św. Franciszka i bł. Anieli Salawy, które były umocnieniem w czasie obrad. Dziękuję sympatykom i chorym członkom wspólnoty, którzy nie mogąc uczestniczyć w spotkaniu, wspierali nas modlitwą.

s. Anna Korzeniewska



## ...PRZY PARAFII MB SZKAPLERZNEJ W IMIELINIE

Na kapitułę wyborczą 11 listopada 2012 roku wspólnota zgromadziła się o godz. 15.00 w oratorium MB Fatimskiej z relikwiami św. Franciszka, natomiast Msza św. w intencji kapituły została odprawiona tego dnia rano. Na rozpoczęcie odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego i zaśpiewaliśmy pieśń do św. Franciszka. Następnie przełożona s. Barbara Klimza powitała przewodniczącą kapituły s. Leokadię Puto, zastępcę przełożonej Rady Regionu, oraz o. Tobiasza, asystenta regionalnego, ks. Tomasza, opiekuna parafialnego wspólnoty. Przed przystąpieniem do wyborów odmówiono modlitwę z Rytuału i odśpiewano pieśń „Przybądź, Duchu Stworzycielu”, prosząc o potrzebne łaski dla dokonania właściwych wyborów. Sprawozdanie z działalności za okres 2009–2012 przedstawiła przełożona s. Barbara Klimza, a sprawozdanie finansowe s. Renata Broda.

Następnie przystąpiono do wyborów. W wyniku tajnego głosowania wybrano nową radę w składzie: przełożona – s. Barbara Klimza; zastępca – s. Kazimiera Stolorz; skarbnik – s. Renata Broda; sekretarz – br. Antoni Łusiak, mistrz formacji



– br. Krzysztof Stolorz; natomiast radnymi zostali br. Roman Krawczyk i s. Agnieszka Górecka. Siostra Barbara podziękowała za ponowny wybór i za zaufanie, prosząc o modlitwę. Ksiądz Tomasz skierował do wszystkich ciepłe słowa, dziękując za obecność na spotkaniach modlitewnych, za czynny udział w pielgrzymkach i przy dziełach w parafii. Na zakończenie uczciliśmy relikwie św. Franciszka i przyjęliśmy błogosławieństwo Boże.

**br. Antoni**

## Panewnicki żłóbek



Przeżywamy ROK WIARY. „**Wierzę... w Jezusa Chrystusa (...)** **Narodził się z Maryi Panny**” – te słowa, wyjęte z Credo, skupiały naszą uwagę, gdy adorowaliśmy Boże Dziecię w panewnickim żłóbku. W jego prawym skrzydle ukazane były postacie świętych i błogosławionych – jako świadkowie wiary, których relikwie znajdują się w bazylice panewnickiej, ze szczególnym

wskazaniem na świętych męczenników z I wieku – Romana i Ptolomeusza oraz 38 Towarzyszy. Ich relikwie zostały sprowadzone do Panewnik 100 lat temu (21.09.1913). Tradycyjna scena ze św. Franciszkiem w lewym skrzydle nawiązywała do historycznego spotkania św. Franciszka z sułtanem Melek-el-Kamelem w 1219 roku. Franciszek, odważny świadek Chrystusa, zyskał

podziw i uznanie sułtana. Ziemia Święta stała się perłą misji franciszkańskich. Jest to dla nas przykład prawdziwej wiary, odważnego jej wyznawania oraz dialogu, który łączy ludzi.

Tegoroczny żłóbek powstał przy współpracy Nadleśnictwa Ustroń, które dostarczyło zielone świerki, oraz pracowni plastycznej teatru Ateneum w Katowicach, która przygotowała scenę spotkania św. Franciszka z sułtanem.

Oprócz tradycyjnego żłóbka w bazylice od Bożego Narodzenia można było również zwiedzać żłóbek ruchomy, a potem przejść na teren ogrodu klasztornego do żywego żłóbka, w którym dodatkową atrakcją były żywe zwierzęta: kucyki, owce, kozy, oślica, bażanty, kaczki, kaczki miniaturki, gęsi, indyki i gołębie. Na drodze pomiędzy ruchomą stajenką a żywym żłóbkiem znajduje się „Herbarium św. Franciszka”, gdzie można było napić się gorącego naparu z ziół klasztornych.

Przez cały czas wystawienia żłóbka organizowane były adoracje dla różnych stanów z udziałem biskupów katowickich.

**s. Julia Niemiec**



## Adoracja Bożej Dzieciny w Rybniku

W Regionie Rybnickim wspólnotowa regionalna adoracja Bożej Dzieciny odbyła się 6 stycznia br. w kościele franciszkanów w Rybniku. Wszystkich obecnych powitała przełożona regionalna, składając życzenia noworoczne franciszkanom świeckim i ich rodzinom, życząc wiele dobra i Bożego błogosławieństwa oraz Franciszkowej radości nawet w smutkach i troskach dnia codziennego. Następnie s. Wanda Sak, radna regionalna ds. formacji, prowadziła liturgię godzin, zaś Mszę św. sprawował o. Lucjusz, asystent regionalny. W homilii mówił m.in. o Franciszkowym zachwycie Bożą Dzieciną, którą najpierw wychwalali aniołowie i pasterze wraz z Maryją i Józefem, a później mędrcy ze Wschodu i inni poganie. Dalej mówił o miłości Bożej do nas i naszej do Boga w tej Bożej Dziecinie. – Bóg przychodzi do mnie i do ciebie – mówił – bo On jest najwyższym dobrem, samym Dobrem. Franciszek nie zatrzymuje się na samej adoracji, pragnie kochać Boga przez modlitwę, posty; pragnie być z Bogiem w każdej chwili swego życia; pragnie, aby i w przyszłości wszyscy, którzy pójdą tą drogą [św. Franciszka] tak samo kochali Boga i Jemu tylko służy-

li. Franciszek dał nam niejako drogowskazy, abyśmy się nie zagubili – to reguła. Mamy być i dla innych drogowskazem w ziemskiej wędrówce do Boga – zakończył homilię ojciec.

Oprawę liturgiczną sprawowali członkowie rady. Po Mszy św. była adoracja Bożej Dzieciny – krótkie refleksje przeplatane kolędami przygotowała s. Bogdana, a po błogosławieństwie sakramentalnym uczczono relikwie św. Franciszka przez ucałowanie.

Następnie wszyscy udali się do świetlicy w domu parafialnym, gdzie łamano się opłatkiem, składając sobie wzajemnie życzenia. Przełożona podała kilka ogłoszeń, m.in. że w listopadzie odbędzie nasza regionalna kapituła, a wcześniej, bo we wrześniu, Kapituła Narodowa. Ponadto siostry i bracia złożyli sprawozdania roczne i finansowe, składali ofiary na misje i adopcję na odległość, uzgadniali terminy kapituł lub wizytacji oraz częstowali się skromnym poczęstunkiem przygotowanym przez wspólnotę miejscową.

s. Bogdana

## Bożonarodzeniowa adoracja w Górkach Wielkich

W 2. niedzielę stycznia w kościele pw. św. Jana Sarkandra w Górkach Wielkich na adorację Bożej Dzieciny przybyli franciszkanie świeccy z Regionu Bielsko-Żywieckiego. Ksiądz biskup Tadeusz Rakoczy najpierw przywitał przybyłych, a później wygłosił homilię. Na wstępie podkreślił, że tego dnia obchodzone jest święto Chrztu Pańskiego, które rozpoczyna cykl objawień Chrystusa i mówił: – Jezus objawił się Janowi i ludowi Izraela, który oczekiwał Mesjasza z napięciem. Oczekiwanie to było głębokim pragnieniem świata. Święty Jan Chrzciel, który mówi: *Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie (...). On chrzcici was będzie Duchem Świętym i ogniem* (Łk 3,16), czuje, że w tym człowieku – Chrystusie – jest coś wyjątkowego i nie jest godzien rozwiązać rzemyka u Jego sandałów. Ewangelia mówi, że Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Łk 3,21b-22). I otwarły się te niebiosy, które Adam zamknął przez grzech pierworodny. Następnie nawiązał on do wydarzenia Bożego Narodzenia, mówiąc, że wieść o narodzeniu Syna Bożego zanieśli aniołowie, Gwiazda Betlejemska prowadziła Mędrców do Betlejem, a teraz Bóg mówi: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. Ewangelia niesie przesłanie, poucza nas, abyśmy wyrzekali się trądu grzechu i pobożnie żyli na tym świecie. Nie sposób iść za Chrystusem, nie zmieniając swojego życia, nie nawracając się. Papież Benedykt XVI mówi, że przez zanurzenie się w wodach Jordanu

Jezus zjednoczył się z nami. Jest bramą nadziei i wskazuje nam drogę do Boga, i daje nam poczucie, że On nas miłuje. Dziś wspominamy i nasz chrzest, i trzeba uczynić wszystko, aby potwierdzać życiem, że taka jest nasza wiara. W Roku Wiary, który aktualnie przeżywamy, musimy uświadomić sobie, że wiara jest skarbem, testamentem. I tu pojawia się pytanie: Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? Bez wiary nie można podobać się Bogu. Człowiek musi przyjąć dar wiary i realizować go w swoim życiu. Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że „wiara jest możliwa tylko dzięki łasce Bożej i wewnętrznej pomocy Ducha Świętego” (154).



Ksiądz Biskup podkreślił, że zaufanie Bogu i przylgnięcie do Chrystusa nie jest przeciwne wolności. Dzisiaj wiara nie jest doceniana. A w środkach masowego przekazu doświadczamy kpiny i krytyki osób, które wierzą. O wiarę trzeba dbać, chronić ją i bronić jej, jeżeli będzie trzeba. Człowiek wierzący musi się rozwijać, żeby nie usłyszeć od Jezusa: *Czemu zwątpiłeś, małej wiary?* (Mt 14,31).

Następnie ksiądz biskup powiedział, że cieszy się, iż przy tym ołtarzu, przy pięknej scenerii szopki betlejemskiej może być wśród Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Błogosławił nas i pozdrowił wszystkich obecnych, także o. Tarsycjusza, przebywającego w szpitalu, za którego się modli. Ponadto poleca nas Bogu, prosząc o potrzebne łaski do czynnego apostołstwa.

W następnych słowach bp Rakoczy nawiązał do św. Franciszka – człowieka wielkiej wiary, która doprowadziła go do świętości... – On całe swoje życie wzorował się na Ewangelii. Słowa, które Franciszek usłyszał w kościele San Damiano miały i mają wielką symbolikę. Wewnętrzne życie Kościoła wówczas charakteryzował rozkład jedności i rozwój ruchów heretyckich. Ale w centrum tego Kościoła zawsze jest Chrystus, który powołał Franciszka do nawracania ludzi, do odnowy duchowej Kościoła Chrystusowego. Dzisiaj my wszyscy jesteśmy powołani – jak św. Franciszek – do odbudowania domu Bożego poprzez powołanie do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, aż do życia konsekrowanego. Podkreślił, że na tej drodze znaleźliśmy się przez chrzest. W Kościele jest wiele dróg, a jedną z nich jest właśnie FZŚ, który św. Franciszek założył w 1221 roku dla ludzi żyjących w rodzinach, w świeckim stanie.

– Rodzina Franciszkańska jednoczy ludzi czujących powołanie, aby iść za św. Franciszkiem – aby iść za Chrystusem. I dzisiejsze spotkanie – adoracja Bożej Dzieciny i przeżywana Eucharystia – jest odpowiedzią na wołanie św. Franciszka, na wołanie samego Chrystusa. Jest świadectwem naszej wiary. W realizacji założeń FZŚ pomocna i nieodzowna jest modlitwa i wyznanie wiary – jak nauczał św. Augustyn: *Twoje Credo niech będzie dla ciebie jak zwierciadło! We Franciszku miłość do Chrystusa*

wyraziła się w sposób szczególny w adoracji Najświętszego Sakramentu w Eucharystii. W „Źródłach franciszkańskich” czytamy takie wzruszające słowa: *Niech zatrwoży się cały człowiek, niech zadrży cały świat i niech rozraduje się niebo, gdy na ołtarzu w rękach kapłana jest Chrystus, Syn Boga żywego. O przedziwna wielkości i zdumiewająca łaskawości! O wzniosła pokoro! O pokorna wzniosłości, bo Pan wszechświata, Bóg i Syn Boży, tak się uniża, że dla naszego zbawienia ukrywa się pod niepozorną postacią chleba* (List do całego zakonu, 26-27).

Biskup Rakoczy podkreślił, że Eucharystia najściślej łączy nas z Chrystusem. Pokora, wiara, dobroć, radość czyniły św. Franciszka podobnym do Chrystusa. Człowiek wierzący to człowiek szczęśliwy. Na zakończenie homilii życzył, aby św. Franciszek, bł. Aniela Salawa i św. Elżbieta wypraszali obecnym i całej Rodzinie Franciszkańskiej potrzebne łaski. Następnie zwrócił się on do św. Franciszka słowami modlitwy Jana Pawła II:

*Ty, który tak bardzo przybliżyłeś Chrystusa Twojej epoce, pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce: naszym trudnym i krytycznym czasem. Wspieraj nas! Czasy dzisiejsze oczekują Chrystusa z wielką tęsknotą, choć wielu nam współczesnych nie zdaje sobie z tego sprawy (...) Święty Franciszku z Asyżu! Pomóż nam przybliżyć Chrystusa Kościołowi i dzisiejszemu światu! Ty, który nosiłeś w swoim sercu wszystkie zmienne koleje losu ludzi Tobie współczesnych, wspieraj nas, abyśmy sercem bliskim Sercu Odkupiciela objęli sprawy ludzi naszej epoki, trudne problemy społeczne, ekonomiczne, polityczne, problemy kultury i cywilizacji współczesnej, wszystkie cierpienia, napięcia, kompleksy, niepokoje. Pomóż nam przełożyć to wszystko na prosty i przynoszący owoc język Ewangelii. Pomóż nam rozwiązać te wszystkie problemy kluczem Ewangelii, aby Chrystus sam mógł być dla człowieka naszych czasów Drogą, Prawdą i Życiem. Prosi Cię o to synu Kościoła, synu ziemi włoskiej, papież Jan Paweł II, syn ziemi polskiej, i ufa, że nie odrzucisz go, lecz wspomóżesz. Byłeś zawsze dobry i śpieszyłeś z pomocą wszystkim, którzy do Ciebie zwracali się o pomoc.*

oprac. s. Elżbieta

## KOCHANY KSIĘŻE BISKUPIE

GORĄCE PODZIĘKOWANIA ZA SPRAWOWANĄ MSZĘ ŚW., ŻARLIWE I POKRZEPIAJĄCE SŁOWA SKIEROWANE DO NAS W WYGŁOSZONEJ HOMILII. DZIĘKUJEMY ZA ŻYCZLIWOŚĆ KSIĘDZA BISKUPA I SERCE NA OŚCIEŻ OTWARTE DLA CAŁEJ WSPÓLNOTY FZŚ REGIONU BIELSKO-ŻYWIECKIEGO. SKŁADAJĄC GORĄCE „BÓG ZAPŁAĆ”, ŻYCZYMY, ABY ŚW. FRANCISZEK I BLISKI SERCU BŁ. JAN PAWEŁ II WYPRASZALI OBFITE ŁASKI NA DRODZE DO ŚWIĘTOŚCI, A MATKA BOŻA ANIELSKA NIECH CZULE OTACZA PŁASZCZEM NIEUSTANNEJ OPIEKI.

W IMIENIU SIÓSTR I BRACI

RADA REGIONU BIELSKO-ŻYWIECKIEGO FZŚ

## SPOTKANIA OPŁATKOWE

### WSPÓLNOTY FZŚ W PANEWNIKACH

19 stycznia br. nasza wspólnota, jak w każdą III sobotę miesiąca, o godz. 8.00 uczestniczyła w Mszy św. w intencji żywych i zmarłych członków FZŚ oraz kapłanów obecnych przy ołtarzu: o. Dymitra, o. Tobiasza i o. Bonawenturę. Podczas tej Eucharystii Elżbieta Rokita odnowiła przyrzeczenia chrztu i rozpoczęła przygotowanie do postulatów. Następnie udaliśmy się na spotkanie opłatkowe do starego refektarza, które rozpoczął przełożony br. Jan Kostuj, witając zaproszonych gości: o. Tobiasza Kołodziejczyka, asystenta regionalnego, seniorów, ich rodziny, siostry i braci ze wspólnoty ze Starych Panewnik i Chorzowa.

Spotkanie poprowadził o. Tobiasz wg Rytuału: odmówił modlitwę, odczytał fragment Ewangelii św. Łukasza oraz złożył nam życzenia noworoczne, zapraszając do dzielenia się poświęco-

nym wcześniej przez niego opłatkami i składania sobie życzeń, co też uczyniliśmy. Po kilku minutach pożegnaliśmy o. Tobiasza, którego obowiązki wzywały do innej parafii, a wspólnota wraz z o. Dymitrem zaśpiewała i złożyła serdeczne życzenia s. Klarze Szendzielorz z okazji 95. urodzin, wręczając koszyk z kwiatami i słodkościami.

Potem zasiedliśmy do przygotowanego przez nasze siostry poczęstunku, a ja przeczytałam opowiadanie Jana Dobraczyńskiego pt. „Boże Narodzenie”, z którego między innymi dowiedzieliśmy się o przygotowaniach, jakie poczynił św. Franciszek i towarzyszące mu osoby, do misterium Bożego Narodzenia w Greccio. Przybyli też do nas na parę minut bracia Ignacy, Bartłomiej i Flawiusz, którzy 4 września 2012 roku złożyli w panewnickiej parafii śluby wieczyste, a których nasza wspólnota objęła modlitwą do czasu święceń diakonatu. Czas umiłał nam Maciek Kucera, pięknie przygrywając do śpiewanych przez nas kołęd.

Tradycją naszej wspólnoty stały się: 1) nagrody aniołki, które w tym roku otrzymali s. Helena Cichosz za odwagę i zaśpiewaną piosenkę, br. Ryszard Lebiecki za opowiedziane anegdoty, Dorota Kucera za wymienienie postaci z opowiadania oraz jej małżonek Maciek za piękną grę na instrumencie klawiszowym; o. Dymitr natomiast otrzymał figurkę Aniołka trzymającego książkę, z przesłaniem, aby w Roku Wiary często zachęcał nas do czytania i dzielenia się słowem Bożym; 2) losowanie karteczek z napisanym słowem Bożym, którym później wszyscy wspólnie się dzieliliśmy.

Na zakończenie spotkania ojciec odmówił modlitwę oraz udzielił nam Bożego błogosławieństwa. Po spotkaniu kilka siostr i braci wielbiło Pana, śpiewając i tańcząc do muzyki wykonywanej przez Maćka.

s. Bogusia

### WSPÓLNOTY FZŚ PRZY PARAFII MATKI SPRAWIEDLIWOŚCI I MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ W TARNOWSKICH GÓRACH- OPATOWICACH

26 stycznia br. odbyło się spotkanie opłatkowe w naszej wspólnoty. Z tej okazji przybyli do nas: br. Konrad Mazur, przełożony Rady Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego, br. Czesław

Kukofka oraz br. Marian Garczorz. Braterskie odwiedziny złożyli nam również ks. prał. Eugeniusz Bienek, proboszcz naszej parafii, oraz ks. Ryszard Czornik, wikary.

Spotkanie poprzedziła Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, przed którą śpiewano godzinki. W miejscu naszego spotkania czekał na nas, przygotowany na tę okoliczność przez współsiostry, poczęstunek i opłatek. Spotkanie rozpoczęło modlitwą i błogosławieństwem, którego

udzielił obecnym ks. Robert Czornik, a potem br. Konrad skierował do nas słowa powitania i udzielił nam braterskiej nauki. Śpiewaliśmy kołędy, składaliśmy sobie wzajemnie życzenia, dyskutowaliśmy na bieżące tematy dotyczące naszej wspólnoty.

Spotkanie upłynęło w miłej braterskiej atmosferze, które zakończyliśmy modlitwą. Błogosławieństwa udzielił nam ksiądz proboszcz Eugeniusz Bienek.

s. Bożena





## WSPÓLNOT REGIONU TARNOGÓRSKO-LUBLINIECKIEGO W LUBLIŃCU

5 stycznia 2013 roku wspólnoty regionu spotkały się na spotkaniu opłatkowym w kaplicy św. Brata Alberta w Lublińcu. Uroczystość tę rozpoczęła Msza św. celebrowana przez o. Rufina, asystenta regionalnego. Wypełniona kaplica rozbrzmiewała kolędami i radością z narodzenia Bożej Dzieciny. Po Mszy św. miała być adoracja przy żłóbku, lecz ze względu na profanację obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej uczestniczyliśmy w nabożeństwie przepraszającym za tę niewdzięczność i za wszystkie zniewagi krzyża, bluźnierstwa i grzechy narodu polskiego. Uczyniliśmy to przed wystawionym Najświętszym Sakramencie i obrazem MB Częstochowskiej.

Po nabożeństwie przeszliśmy do stołu braterstwa, aby po błogosławieństwie opłatków złożyć sobie życzenia tym chlebem życzliwości i miłości. Były również przekazane najważniejsze informacje z życia regionu, ponadto wspólnoty złożyły sprawozdania roczne ze swej działalności. Wszystko przeplatane było śpiewem kolęd i radością ze wspólnego spotkania.

Dziękuję wspólnotom: z Lublińca za przygotowanie miejsca spotkania i jego posprzątanie; z Sadowa za pomoc przy montażu choinki i żłóbka oraz s. Lidii z Opatowic za wykonanie pięknej dekoracji kaplicy i stroików na stoły.

W imieniu Zarządu Regionu i asystenta regionalnego o. Rufina dziękuję wspólnotom, które nas zaprosiły na swoje spotkania opłatkowe. Podziękowanie to kieruję do wspólnot z: Bobrownik Śl., parafii Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach, Sowic, Opatowic, Miasteczka Śl., Miotka, Kalet, Lubszy Śl., Woźnik Śl., Strzebinia, Koszęcina, Sadowa, Rusinowic, Boronowa. Jeśli kogoś pominąłem, to przepraszam. Dziękuję wszystkim za miłe przyjęcie, serdeczność i braterstwo.

W tym roku szczególnym – Roku Wiary, życzę wszystkim, abyśmy wzrastali w wierze, mieli niezłomną nadzieję życia wiecznego oraz żyli w miłości i braterstwie na wzór św. Franciszka z Asyżu.

**br. Marian Kandzia**

## WSPÓLNOTY PRZY SANKTUARIUM ŚW. FLORIANA W CHORZOWIE

Święty Franciszek, do szaleństwa rozkochany w Jezusie i Matce Bożej, chciał pokazać ówczesnemu światu, że Bóg ukochał człowieka nie za jego zasługi, ale za jego serce. Mógł wybrać miejsce w dostojnym domu, znalazło się jednak miejsce dla Jego Syna w ubogiej stajence. Aby przybliżyć ówczesnym ludziom pełniejsze rozumienie tajemnicy Bożej miłości przedstawił misterium Bożego Narodzenia w Greccio w 1223 roku.

W 1. niedzielę nowego roku 2013 po porannej Mszy św. wspólnota FZŚ przy sanktuarium św. Floriana spotkała się w domu parafialnym, aby w oktawie Bożego Narodzenia przełamać się opłatkami i złożyć sobie życzenia. Na spotkanie przybył opiekun franciszkańskich grup parafialnych o. Gracjan Szoltysik, ks. proboszcz Damian Gajdzik, kustosz sanktuarium, i ks. Andrzej Ledwin. Po modlitwie

franciszkańskiej i odśpiewaniu kilku kolęd zebrani podzielili się opłatkami, życząc sobie dobra i pokoju, którym tylko Jezus Chrystus może obdarzyć każdego człowieka, oraz dużo sił i zdrowia.

Wspólnota franciszkańska przy św. Florianie powstała dzięki wielkiemu zaangażowaniu śp. ks. prał. Konrada Szwedę, który głosił płomienne kazania o idei franciszkańskiej, zachęcał do wstępowania do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Należy zauważyć, że działo się to w czasie programowej laicyzacji społeczeństwa przez system komunistyczny. Tymczasem wspólnota franciszkańska dynamicznie rozwijała się, prawie każdego roku przybywało kilkanaście osób. Początkowo ksiądz osobiście prowadził kronikę FZŚ. W tej parafii jest jedna z najliczniejszych wspólnot tercjarzy. Niestety, większość jest w bardzo podeszłym wieku. Obecnie, tak jak za czasów św. Franciszka, przeżywamy jeszcze bardziej agresywne zachowania wobec Kościoła, polegające na ośmieszaniu wszystkiego, co święte, negowaniu wartości etycznych, moralnych. Trzeba na nowo Bożych szaleńców, którzy nie lękają się wystawić na szwank swojej opinii, pozycji społecznej.

**br. Jan Mieściuk**



## Adoracja Dzieciątka Jezus w Śląskim Asyżu i spotkanie opłatkowe wspólnot Regionu Katowickiego

27 grudnia to szczególny dzień dla franciszkanów świeckich z całego Regionu Katowickiego, którzy co roku w tym dniu adorują Boże Dziecię przy panewnickim żłóbku. Wszystkich przybyłych na doroczną adorację serdecznie powitała przełożona regionalna s. Julia Niemiec, która złożyła również najserdeczniejsze życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia, dziękując zarazem za tak liczne przybycie wspólnot.

Mszy św. przewodniczył prowincjał o. Ezdrasz Biesok w asyście wielu kapłanów. Powitała go przełożona s. Julia, wręczając bukiet kwiatów. Czytania i modlitwę wiernych sprawowali tercjarze. Ojciec Ezdrasz wygłosił także homilię, w której mówił m.in.: – Zadziwia to przyjście Boga. Mesjasz przyszedł na świat w brudnym, śmierdzącym pomieszczeniu dla bydła i zamiast w kolebce Matka położyła go w korycie, z którego jadały zwierzęta. Tak to rozumieli Maryja i Józef. Bóg tak chciał. Pan wszechświata wybrał takie warunki swego przyjścia na świat, aby nikt nie czuł się upokorzony swą nędzą niezawinioną, odepchnięty od zbyt wysokich progów, nagi, głodny, bezdomny, bo w tym swoim ubóstwie ma towarzysza w Osobie małego, słabego Noworodka z Betlejem. W prostocie przyjmijmy dar Bożego wcielenia, unizmy własną ludzką pychę w geście pokłonu i hołdu oddanego obecnemu wśród nas Zbawicielowi.

Adorację Dzieciątka Jezus przygotowała s. Magdalena Lipowicz wraz z o. Tobiaszem. Uwzględnione zostały dwa

tematy: z Wielkiej Nowenny i Roku Wiary. Poprzez śpiew kolęd umiłowaliśmy, jak Franciszek, naszego Odkupiciela.

Następnie wszyscy udali się na miłe spotkanie braterskie. Przełożona regionalna przywitała wszystkich gorącymi życzeniami. Przemiliwym, pełnym ciepła głosem zachęciła, by wzajemnie składać sobie życzenia, ponadto by podejść do bufetu, gdzie czekały kawa, herbata i ciasta. Diakoni nam kolędownali, a Rycerze św. Franciszka z Katowic-Podlesia pod czujnym okiem s. Leokadii Puto przygotowali kilka radosnych dialogów franciszkańskich. Przez wspólny śpiew kolęd dziękowaliśmy Bogu, że jest pośród nas obecny. Był to dzień pełen radości i wspólnego braterstwa.

s. Lidia Balcarek



## Jubileusz 85-lecia III zakonu franciszkańskiego w Kochanowicach



Wspólnota franciszkańska w Kochanowicach 15 stycznia 2013 roku świętowała 85. rocznicę swego założenia. Dlatego do obchodów tego jubileuszu zaprosiła przedstawiciele wspólnot franciszkańskich z Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego.

W sobotę 19 stycznia br. o godz. 17.00 zebrali się wszyscy na uroczystą Mszę św. jubileuszową, którą celebrowali o. Rufin Juraszek OFM oraz ksiądz proboszcz Stefan Balcarek. Ojciec Rufin w słowie Bożym zwrócił uwagę na radość, która powinna cechować franciszkanów, gdyż nasz patron, św. Franciszek, był radosnym świętym, cieszył się ludźmi i przyrodą. Nawiązał także do niedzielnej Ewangelii, mówiącej o weselu w Kanie Galilejskiej, na które zaproszony był Pan Jezus, Jego Matka i uczniowie. Oni też cieszyli się szczęściem młodej pary, a Pan Jezus pomógł





młodym w potrzebie poprzez cud przemiany wody w wino. Ta ufność w opatrzność Bożą ma być szczególnie mocna w obchodzonego obecnie Roku Wiary, której świadectwo mamy dawać w naszym codziennym życiu.

Dziękczynnym „Te Deum” zakończyliśmy Eucharystię, którą uświetnił występ gminnego chóru Canzona. Przełożona wspólnoty zaprosiła wszystkich obecnych gości na Wieczorek Franciszkański do Gminnego Centrum Kultury i Informacji. Tam powitała zebranych dyrektor Centrum Małgorzata Derkowska i podała plan części artystycznej imprezy. Program

rozpoczęli najmłodsi uczniowie Szkoły Podstawowej w Kochanowicach scenką o życiu św. Franciszka, przygotowaną przez Marię Dziuk. Wystąpili też trzej imiennicy św. Franciszka z piękną deklamacją i śpiewem. Brat Piotr Grus wykonał przy akompaniamencie gitary trzy pieśni refleksyjne o św. Franciszku, chór Canzona zaśpiewał kolędy i pastorałki. Honorowym gościem był były senator Czesław Ryszka, który w sposób publicystyczny skomentował sytuację społeczno-polityczną kraju, bowiem politykę zna „od kulis”. W następnej kolejności występowali przedstawiciele wspólnot z regionu. Piękną inscenizację wykonał br. Marian z kościoła Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach oraz br. Czesław ze Strzybnicy.

Po Apelu Jasnogórskim z pięknym rozważaniem, poprowadzonym przez o. Rufina, rozpoczęła się zabawa taneczna przy muzyce zespołu Jumbo. W tym czasie posilaliśmy się przygotowanymi przez wspólnotę potrawami. O północy odmówiliśmy kompletę, dziękując Panu Bogu za wspólne świętowanie.

Składamy serdeczne „Bóg zapłać” Urzędowi Gminy w Kochanowicach, Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za wsparcie finansowe, dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Informacji Małgorzacie Derkowskiej za gościnę i prowadzenie Wieczorku, o. Rufinowi, zarządowi Regionu FZŚ, wszystkim zaangażowanym siostram i braciom oraz wspólnotom z regionu za życzliwość i przybycie na nasz jubileusz.

s. Elżbieta Puchalska

## Pielgrzymka wspólnot FZŚ z Bobrownik Śl. i Tarnowskich Gór

W niedzielę 28 października 2012 roku wczesnym raniem połączone wspólnoty z parafii Przemienienia Pańskiego oraz parafii Królowej Pokoju ruszyły na pielgrzymkę do Krakowa, by odwiedzić grób bł. Anieli Salawy w Krakowie. Byliśmy zaskoczeni zimową aurą tego poranka. Było zimno, wilgotno i padał śnieg. Podczas jazdy autokarem śpiewaliśmy pieśni religijne, odmówiliśmy Różaniec i dla przypomnienia odczytaliśmy życiorys bł. Anieli.

Mszę św. zaplanowaliśmy w Wieliczce na godz. 7.30 w kaplicy św. Kingi – w samym sercu kopalni. Kaplica powstała w 1896 roku. W ołtarzu głównym znajduje się rzeźba św. Kingi oraz jej relikwie. Kryształowe żyrandole, płaskorzeźby, ołtarze odznaczają się wyjątkowym artystycznym. Eucharystię sprawował kapelan kopalni „Wieliczka” o. Ludwik Kurowski, który też wygłosił pouczającą homilię. Po Mszy św. o. Ludwik opowiedział nam historię kaplicy oraz szczegóły z życia św. Kingi. Następnie pojechaliśmy do Krakowa. Nasze kroki skierowaliśmy najpierw na Wawel. Zeszliśmy do krypty marszałka Józefa Piłsudskiego, odwiedzając grób prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz jego małżonki Marii. Zwiedziliśmy jeszcze dziedziniec wawelski, po czym udaliśmy się na krakowski Rynek. Po drodze odwiedziliśmy kościół Bernardynów, a na Rynku kościół Mariacki, gdzie przeżyliśmy piękne chwile modlitwy i zadumy.

Po tej wędrówce zafundowaliśmy sobie odpoczynek we Lwowskiej Manufakturze Czekolady na ul. Szewskiej. Został nam w pamięci smak pysznie podanej gorącej czekolady. O

godz. 13.00 stawiliśmy się w bazylice św. Franciszka z Asyżu w Krakowie, kierując się do bocznej kaplicy Męki Pańskiej, w której znajduje się sarkofag z relikwiami bł. Anieli. To właśnie tę kaplicę tak bardzo ukochała bł. Aniela. Bywała w niej codziennie, dopóki zdrowie jej pozwalało. Tutaj odprawiała Drogę Krzyżową, uczestniczyła we Mszy św., jeżeli tylko obowiązki na to pozwalały, adorowała Najświętszy Sakrament. My modliliśmy się w tej kaplicy, powierzając naszej patronce swoje troski i zmartwienia, prosząc o wstawiennictwo u Boga. Później mieliśmy spotkanie z franciszkaninem konwentalnym, który oprowadził nas po bazylice i przedstawił jej historię.

O godz. 15.00 wyjechaliśmy do Tyńca do opactwa benedyktynów. Benedyktyni zostali sprowadzeni do Polski w roku 1044 przez Kazimierza Odnowiciela. Król Bolesław Śmiały ufundował im klasztor i romańską świątynię pw. świętych Piotra i Pawła. Ojciec z opactwa zapoznał nas z historią klasztoru, przedstawił prawa i zasady życia w zakonie benedyktyńskim oraz opowiedział, jak obecnie wygląda życie codzienne w opactwie. Na zakończenie pobytu w Tyńcu zrobiliśmy sobie zakupy w sklepie benedyktyńskim, znajdującym się na terenie opactwa, po czym wyruszyliśmy w drogę powrotną. Pomimo że w czasie pielgrzymki pogoda była nieszczerólna, to jednak miło spędziliśmy ten czas i odczuwając wewnętrzną radość i spełnienie, wracaliśmy do naszych domów.

s. Elżbieta i s. Teresa



# Historia łaskami słynącej figury św. Mikołaja w Pierścucu

*Nad tą ziemią, gdzie łany zbóż,  
łąki, lasy i wiatru szum  
czuwa św. Mikołaj, patron dobrych serc.  
Tutaj św. Mikołaj ojcem dla nas jest.*

W związku z coroczną grudniową pielgrzymką wspólnot FZS Regionu Bielsko-Żywieckiego do Sanktuarium św. Mikołaja w Pierścucu warto przybliżyć czytelnikom naszego kwartalnika historię dziejów cudownego posągu św. Mikołaja, otaczanego do dzisiaj powszechną czcią. Pierściec jest małą miejscowością w powiecie cieszyńskim. Leży nieopodal Skoczowa, który w 1995 r. odwiedził papież Polak Jan Paweł II.

Legendę o św. Mikołaju napisała katolicka pisarka Zofia Kossak, mieszkająca w Górkach Wielkich, na podstawie zapisków Jana Wojnara. Można odnaleźć ją w tomie pt. „Ognisty wóz”. Działo się to w XV wieku. Pewien pasterz o imieniu Mikoła służył u gospodarza w Pierścucu. Chociaż mówiono o nim niezdarą, nazywano przygłupkiem, to miał jedną nadzwyczajną zdolność – umiał strugać w drewnie. Strugał gospodyniom drewniane łyżki, czerpaki czy też rękojeści do sierpów. Mikoła był też bardzo pobożny. Raz w czasie pacierza przyszła mu do głowy myśl, by wyrzeźbić figurę swojego patrona. Kiedy żyli jeszcze jego rodzice, zabrali Mikołę do kościoła św. Mikołaja w Cieszynie koło zamku. Tam w głównym ołtarzu widział figurę św. Mikołaja. Zapamiętał go sobie i takiego samego zapragnął wyrzeźbić. Nikomu nie zdradził swojego pomysłu, bał się, że go ludzie wyśmieją. Na skraju wsi stała pusta szopa dla bydła. Tam Mikoła wtoczył lipowy pień, ukrył pod żłobem i posypał słomą. Mógł rzeźbić tylko nocą przy blasku księżyca, a rzeźbił swojego patrona całym sercem. Zeszło mu na to 4 lata, aż w końcu pośrodku szopy stanęła figura św. Mikołaja w biskupim stroju. Znużony swoją pracą pasterz pozostawił swojego patrona w szopie, a sam zasnął na dworze. W nocy obudziły go głośnie wrzaski: „Pali się! Pali się!”. Z różnych stron biegli ludzie. Z szopy przez szpary sączyło się światło. W pośpiechu wyrwano drzwi z zawiasów. Jakież było zdziwienie ludzi, kiedy okazało się, że nie ma żadnego ognia, a niezwy-

kła jasność bije z drewnianego posągu stojącego pośrodku szopy. Zaczęto zastanawiać się, co począć z tym tak niecodziennym świątkiem. Postawiono figurę na dębowym słupie przy rozstaju dróg, by rozjaśniała drogę zabłąkanym wędrowcom. I tak figura św. Mikołaja stała około 100 lat. Po tym czasie rządy na Śląsku Cieszyńskim przejęli luteranie. Dużo ludzi przyjęło nową wiarę i przeskadzał im przydrożny, katolicki świątek. Pewnej nocy ktoś podpalił dębowy słup ze stojącym nań posągiem. Następną noc znowu było widać ten sam blask, co zawsze. Figura nietknięta stała na ziemi, spaleni uległ jedynie dębowy pień. Złość targała wrogami i obmyślano, jak pozbyć się figury św. Mikołaja. Podrzucano więc posąg pod furkę klasztoru w pobliskiej Rudzicy. Zakonnice bardzo ucieszyły się z niezwykłego znaleziska. Ustawiły figurę na dziedzińcu klasztornym. Lecz gdy zapadł zmrok, figura zniknęła. Jeszcze tego samego wieczoru mieszkańcy Pierścucca zobaczyli swego opiekuna tam, gdzie zawsze. Kolejnej próby usunięcia drewnianej rzeźby podjął się jeden z miejscowych panów – Jakub Pięćlat. Rozkazał rycerzom porąbać figurkę na kawałki i wrzucić do Wisły. Jakież było przerażenie oprawców, kiedy z odrąbanych nóg i rąk zaczęła płynąć krew. W panice wrzucili okaleczoną rzeźbę do wody. Po pozbyciu się figury zadowolony pan Pięćlat wracał do swojego majątku, gdy nagle w czasie jazdy jego powóz osnuła gęsta mgła. Woźnica zgubił drogę. Groziło im potopienie się w bagnach, w każdej chwili mogły dopaść ich też wilki. Nagle ktoś w tej całej beznadziejnej sytuacji wykrzyknął, że widać światło. Z nieopisaną ulgą podróżni ruszyli ku niemu, sądząc, że ktoś pali ognisko. Kiedy doszli do tego miejsca, oczom jeźdźców ukazał się św. Mikołaj. Stał jak zawsze na rozstaju dróg i po dawnemu promieniował jasnością. Odtąd figurę pozostawiono w spokoju.

Pierwszą kaplicę poświęconą św. Mikołajowi wystawiono w XIV wieku. W 1616 r. pożar strawił wszystkie zabudowania, oszczędził jedynie figurę świętego, która od tej pory cieszyła się jeszcze większym szacunkiem. Kult św. Mikołaja rozwijał się, coraz więcej piel-



grzymów przybywało do Pierścucca. W XIX w. wzniesiono nową murowaną świątynię, a w następnych latach została ona rozbudowana i wzbogaciła się o relikwie św. Mikołaja. Powiększony i odnowiony kościół służy nie tylko społeczności pierścieckiej, ale także pielgrzymom, których z roku na rok przybywa, by przez wstawiennictwo św. Mikołaja prosić o łaski dla siebie i swoich bliskich. Od 400 lat proszący o zdrowie pocierają chusteczki lub ubrania o figurę św. Mikołaja, dlatego jej plecy są wgłębione i wypolerowane.

A ten dobry św. Mikołaj wysłuchał już niejednej zanoszonej do niego prośby. Świadczą o tym liczne wota dziękczynne, o których można przeczytać w kronice parafialnej. Przytoczę jedną z nich. Uzdrawienia gardła za przyczyną św. Mikołaja z Pierścucca doświadczył dobrze nam znany o. Tarsycjusz Waszecki z góreckiego klasztoru. Kiedy zapadł na chorobę gardła, tzw. fonastenię, mieszkał jeszcze w Panewnikach. Stracił głos i zupełnie nie mógł mówić. Ktoś poinformował go, żeby szukał pomocy u św. Mikołaja z Pierścucca. Posłał tam więc swoją chusteczkę z prośbą o potarcie jej o figurę świętego. Kiedy chusteczka wróciła z powrotem, położył ją sobie na gardle. Został uzdrowiony tak szybko, że następnego dnia mógł już śpiewać. Ojciec Tarsycjusz, by podziękować za cud, udał się pieszo z Panewnik do Pierścucca.

*Święty Mikołaju pierściecki prosz za nas,  
aby był Bóg łaskaw dla nas,  
aby się nad nami zmiłował  
i od zguby wyratował.*

**s. Maria,  
Górki Wielkie**

## Modlitwa tercjarzy franciszkańskich na wzgórzu św. Jana zwanym Wierzyskiem



24 czerwca 1989 roku zapoczątkowano odprawianie Mszy św. na wzgórzu św. Jana, zwanego Wierzyskiem, w Łaziskach Dolnych. Figura św. Jana stoi na skrzyżowaniu dróg z Pszczyny do Mikołowa oraz lokalnych. Była to spontaniczna akcja mieszkańców Łazisk Dolnych, a wśród tych mieszkańców byli członkowie FZŚ, a zwłaszcza tercjarz ks. Gerard Kapica. Skromny proboszcz, który żył historią wzgórza św. Jana, postanowił odnowić to miejsce kultu, które od ponad trzech wieków było miejscem wyznania wiary chrześcijańskiej i skutecznej pomocy św. Jana Chrzciciela nad Łaziskami i okolicą. Na tej pierwszej Mszy św. zgromadziło się wiele para-

fian z Łazisk Dolnych i Średnich. W późniejszym czasie dołączyły parafie z Łazisk Górnych i Wyr. Organizacją zajmuje się parafia z Łazisk Dolnych. Z upływem czasu do organizacji dołączyły władze miasta, straże pożarne i chóry. Uroczystość obecnie przyciąga coraz więcej ludzi, nawet z Mikołowa. Coroczna Msza św. odprawiana jest w intencji mieszkańców Łazisk i okolic, z prośbą o opiekę św. Jana Chrzciciela.

Dzisiaj to spokojne wzgórze krywa w sobie burzliwą historię mieszkańców i wiele legend zmieszanych z rzeczywistością. Wzgórze Wierzysko odwołuje się do dwóch źródłosłów: wiary i wieży. Jak podaje Jadwiga Szewczyk: „Prawdopodobne jest, że łażyscy właściciele, Zawadzcy, mieli potrzebę posiadania miejsca, nierzucającego się w oczy, do odprawiania nabożeństw ewangelickich. Wybudowali więc w kompleksie leśnym rodzaj dużej kaplicy lub kościoła – na pewno z wieżą – na spotkania wiernych, jak to zapowiedzieli w liście o podziale spadkowym w 1631 roku”. To zapewne na uczestników ewangelickiego nabożeństwa w tej kaplicy z wieżą zorganizowano obławę w 1662 roku. Po aresztowaniu pastora i wskutek zwiększonej czujności katolickich duchownych z mikołowskiej parafii leśna kaplica z wieżą nie mogła już być wykorzysty-

wana przez topniejące grono miejscowych protestantów. Zaczęła niszczyć i pewnie wieża ostała się najdłużej. Jak pisze J. Szewczyk: „Starsi ludzie potwierdzali, że w pobliskiej dolinie jako młodzi chłopcy widzieli jeszcze resztki walącego się, zapomnianego kościoła w lesie”. Wśród ludzi utrzymało się od tego czasu określenie „Wieżycki las”, prawdopodobnie od zapadającej się wieży. Do tej historii przypisana jest też legenda. Najbardziej znana jest ta o zapadniętym kościele, który miał tam stać w odległym czasie. Kościół był drewniany i zapadł się na skutek ciężkiego grzechu popełnionego przez pewnego człowieka. Ziemię, gdzie się zapadł, nazywano czerwoną. Jak głosi legenda, codziennie o godz. 12.00 było słyhać dzwony, które były na „Anioł Pański”. W czasie protestantyzmu miano tam postawić kaplicę. Kiedy nastąpiła kontrreformacja, kaplica opustoszała, została okradziona i zapadła się.

24 czerwca 1738 roku Łaziska nawiedziły straszliwa wichura i opady. Zniszczyły one pola, zboża i budynki. Wtedy mieszkańcy Łazisk ślubowali św. Janowi Chrzcicielowi, że każdego 24 czerwca będą świętowali, powstrzymując się w tym dniu od pracy w polu. Prosilili o opiekę przed kataklizmami na dalsze lata. Zwyczaj ten jest przestrzegany do dzisiaj, a św. Jana obrano patronem miejscowości. Na wzgórzu w roku 1819 postawiono kapliczkę z figurą św. Jana Chrzciciela, którą ufundował Mateusz Michalski, nauczyciel z Łazisk Średnich. Podobno często ten teren odwiedzał w czasie konnej jazdy książę pszczyński. Na uwagę zasługuje fakt, że inskrypcja na kapliczce św. Jana została sporządzona w języku polskim, chociaż zgodnie z zaleceniami władz pruskich na początku XIX wieku nie uczono go w szkołach. Lokalne podania wiążą powstanie kapliczki ze znanym i wielokrotnie potwierdzonym w regionie zwyczajem „ślubowania” krzyży i świątków w przypadku ocalenia życia. Bo do legend i baśni zaliczyć przecież



trzeba liczne opowieści o zakopanych skarbach. Jedna z nich ma bezpośredni związek z figurą „Jona”, jak familiarnie określa się tu posąg świętego. Jest zarazem związana z postaciami autentycznymi: sławnych, żyjących w drugiej połowie XIX wieku, bandytów – Wincentego Eliasza i Karola Pistulki, którzy swą zbójczą karierę rozpoczęli od zuchwałego napadu na dom agronoma Fleschara w Mikołowie w czerwcu 1875 roku. Ta oraz późniejsze ich zbrodnie odbiły się głośnym echem na całym Śląsku, z czasem przemieniając się w legendę, która –

jak to legenda – z dwóch zbójców zrobiła jednego – Eliasza Pistulkę. On to właśnie miał w pobliżu figury św. Jana zakopać „garniec ze złotym” i położyć za nią list, „żeby ktoś przeczytał”. I podobno ktoś skarb odnalazł.

W 1919 roku figura została odnowiona staraniem członków Towarzystwa Oświaty na Śląsku im. św. Jacka z Łazisk Średnich i Dolnych oraz Wyrów. W 100. rocznicę wybudowania, 17 sierpnia 1919 roku, odrestaurowany pomnik został poświęcony przez ówczesnego kapelana, ks. Emila Szramka, wyniesionego na ołtarze

przez papieża Jana Pawła II 13 czerwca 1999 roku.

W czasie II wojny światowej figura została zniszczona, bowiem w roku 1942 pomnik przewrócili niemieccy żołnierze, częściowo niszcząc też inskrypcję. W 1947 roku została przerobiona na figurę św. Jana Ewangelisty – nie wiadomo dlaczego? Więc rzeźba nie jest, niestety, oryginalna. Mimo to kult św. Jana Chrzyciela jest wciąż żywy i dalej on wraz ze św. Janem Ewangelistą strzeże skrzyżowania dróg dawniej ważnych.

s. Irena

## Dzień skupienia wspólnoty FZŚ z parafii Wszystkich Świętych w Górkach Wielkich w pustelni franciszkańskiej w Jaworzynce

Wśród lasów na rozległej polanie zbrocza góry zwanej Śliwkulą znajduje się pustelnia franciszkańska Prowincji Wniebowzięcia NMP z Katowic-Panewnik. Dojeżdżając, już z daleka widać dom z charakterystycznym znakiem TAU na ścianie frontowej.

Już po raz drugi wybraliśmy się do pustelni, by przeżyć w niej jednodniowe rekolekcje. Na pielgrzymi szlak wyruszyliśmy 21 sierpnia ub. roku wraz z naszym ks. wikariuszem Henrykiem Waszutem. Najpierw jednak udaliśmy się do Sanktuarium Królowej Polski w Szczyrku, by pokłonić się Matce Bożej, pomodlić się w świątyni i nowej grocie. Dalej przez Salmopol, Wisłę i Istebną podążaliśmy do Jaworzynki, ale nim tam dojechaliśmy, zatrzymaliśmy się w Istebnej, gdzie warto wstąpić do świątyni parafialnej. Obraz w ołtarzu głównym, przedstawiający Dobrego Pasterza, pod którego wezwaniem jest kościół, namalował miejscowy artysta Jan Wałach, także jego dziełem są piękne malowidła ścienne. Z Istebnej już niedaleko do Jaworzynki i pustelni, gdzie czekał na nas gospodarz – o. Syrach Janicki OFM.

Sercem pustelni jest kaplica, która dzięki swojemu wystrojowi oddaje niezwykle umiejętnie cały sens tego miejsca. Poświęcona jest MB Anielskiej, której obraz jest w kaplicy. Tu przeżyliśmy Najświętszą Eucharystię, sprawowaną przez ks. Henryka. Wspólnota poprowadziła liturgię słowa i modlitwę wiernych. Z zapartym tchem słuchaliśmy o. Syracha, który objaśniał po kolei poszczególne elementy wystroju kaplicy. Ściany kaplicy wyłożone są kamieniami – podobnie jak kościół San Damiano w Asyżu. Jak mówił o. Syrach – każdy kamień w tej kaplicy ma swoje miejsce, tak jak i my je mamy w kościele. Na centralnym miejscu wisi krzyż – wierna kopia tego, z którego Jezus przemówił do św. Franciszka, by odbudował Jego kościół. Ofiarę eucharystyczną sprawuje się na ołtarzu w kształcie litery TAU. Tym znakiem pod-



pisywał się Franciszek. Również o tym znaku jest mowa w Piśmie Świętym w Księdze Ezechiela, gdzie czytamy, że na swoim obliczu będą nosić go ludzie zbawieni w niebie. Dalej nasz wzrok skupił się na małej ambonce, czyli stole słowa Bożego z godłem franciszkańskim, a zrobionej w kształcie sztyletu wbijającego się w serce – w ten sposób jest mocno zaakcentowane słowo Boże, bo też pustelnia jest miejscem szczególnej medytacji tego słowa. Ojcowie franciszkanie z Jerozolimy podarowali dla pustelni stacje Drogi Krzyżowej. Proste krzyżyki wykonane z drewna oliwkowego zawierają w sobie kamienie z miejsca uświęconego męką Jezusa Chrystusa. I jeszcze okna kaplicy – też franciszkański symbol – dwa kolorowe witraże. Jedno przedstawia św. Franciszka otoczonego kwiatami i ptakami, do których przemawia, a drugie



św. Klarę z monstrancją w rękę, która dzięki swej modlitwie przed Najświętszym Sakramentem dwukrotnie ocalała Asyż przed spalaniem. Stąd codzienna dwukrotna godzinna adoracja Jezusa Eucharystycznego w pustelni.

Jako że Najświętsza Eucharystia nie kończy się obrzędami Mszy św., jeszcze dalej trwaliśmy na dziękczynieniu za wszystkie łaski, jakich doświadczyliśmy.

Na zakończenie pobytu w pustelni było pieczenie kiełbasek na ogniu, a w tym czasie mogliśmy porozmawiać z o. Syrachem, niezwykle uduchowionym, serdecznym fran-

ciskaninem. Zrobiliśmy sobie także pamiątkowe zdjęcie w ogrodzie przy figurze św. Franciszka. Dziękując Bogu i gospodarzowi tego niezwykłego miejsca, szczęśliwi i radośni udaliśmy się w drogę powrotną. Wracając, zatrzymaliśmy się na krótką adorację Najświętszego Sakramentu w Ustroniu-Zawodziu, w nie tak dawno wybudowanym kościele pw. br. Alberta. Ogromne wrażenie robi wysoka figura Chrystusa Króla stojąca na placu kościelnym. Wrażeniami z pielgrzymki podzieliła się...

...przełożona wspólnoty

## Relikwie bł. Anieli w parafii MB Różańcowej w Katowicach-Zadolu

Wspólnota FZŚ wraz ze swym opiekunem duchowym ks. Andrzejem Cioską odebrała relikwie bł. Anieli Salawy w rocznicę jej urodzin, 9 września 2012 roku. Ich uroczyste wprowadzenie do kościoła parafialnego nastąpiło 13 września ub. roku podczas czwartkowej Mszy św. i nabożeństwa fatimskiego. Przed ich peregrynacją, z inicjatywy wspólnoty franciszkańskiej, rozpoczęto 2 stycznia br. nowennę do bł. Anieli Salawy. Modlitwy wraz z ucałowaniem relikwii odbywały się przez 9 kolejnych dni. Nowennę – odmawianą codziennie pół godziny przed wieczorną Mszą św., a w niedzielę na popołudniowych

nieszporach – rozpoczęliśmy uroczyste z udziałem ks. proboszcza w pierwszy czwartek miesiąca, przy wystawionym na ołtarzu Najświętszym Sakramencie. Podczas nowenny w naszych modlitwach i pieśniach prosiliśmy Boga Wszechmogącego, za wstawiennictwem bł. Anieli Salawy, o nieustanną opiekę i orędownictwo za nami, abyśmy wzrastali w wierze i świętości, stając się coraz bardziej gorliwymi w dawaniu świadectwa życia ewangelicznego, niosąc wszystkim pokój i dobro. Modliliśmy się również o obfite owoce pracy II Synodu Archidiecezji Katowickiej oraz o nowe powołania kapłańskie i zakonne.

Natomiast 10 stycznia br. Mszą św. wieczorną, sprawowaną w intencji żyjących i zmarłych ze wspólnoty FZŚ oraz kapłanów posługujących w naszej parafii, a szczególnie opiekuna duchowego ks. Andrzeja Cioska, rozpoczęliśmy peregrynację relikwii. Na zakończenie Mszy św. ucałowaliśmy relikwie bł. Anieli, a potem ks. proboszcz Zygmunt Kloś, dziekan, przekazał je uroczyste jako pierwszej s. Zofii Haśnik.

Relikwie będą peregrynowały po domach naszych tercjarzy. Podczas peregrynacji relikwii chcemy, patrząc na życie bł. Anieli, nauczyć się od niej, jak naśladować Chrystusa, a także prosić ją o potrzebne łaski i rozpalanie w nas charyzmatu św. Franciszka oraz o nowe powołania do naszej wspólnoty. Będziemy również prosić bł. Anielę, aby czuwała nad naszą parafią i wypraszała jej potrzebne łaski dla przymnożenia wiary.



### ODESZLI DO PANA

#### Wspomnienie o s. Małgorzacie Kubanek

26 października 2012 roku pożegnaliśmy z bólem serca naszą drogą s. Małgorzatę Kubanek z FZŚ przy parafii świętych Cyryla i Metodego w Knurowie. W naszym zakonie była ponad 10 lat i dała się poznać jako ofiarna czcicielka św. Franciszka. Zgłębiała jego napomnienia, uczestnicząc codziennie w Eucharystii, w adoracjach Najświętszego Sakramentu, regionalnych i braterskich dniach skupienia, pielgrzymkach. Modlitwą oraz ofiarami materialnymi wspierała kapłanów, opiekowała się również grobem ks. proboszcza. Dbała także o czystość przy grocie Matki Różańcowej. Należała do Żywego Różańca, ADS, Zespołu Charytatywnego działającego przy parafii. Codziennie wielbiła Boga psalmami w liturgii godzin, Koronką do Miłosierdzia Bożego, a Jego Matkę Różańcem, godzinkami. Droga s. Małgorzato, pragniemy cię pożegnać twoją ulubioną pieśnią: *Matko ma, Zakonie mój...* Do zobaczenia w niebie.

s. Aniela Mordziołek

## Wspomnienie o s. Joannie Szarzec

Siostra Joanna Szarzec ze wspólnoty FZŚ w Ochabach odeszła do Pana 28 stycznia br. w wieku 76 lat, w tym 15 lat we FZŚ. Była oddaną, sumienną tercjarką, dla nas wzorem i przykładem obowiązkowości, posłuszeństwa. Całym sercem angażowała się w prace parafii i wspólnoty.

W imieniu śp. s. Joanny i miejscowej wspólnoty FZŚ składam serdeczne „Bóg zapłać” ks. prob. Dariuszowi Panethowi za odprawienie uroczystości pogrzebowej w asyście o. Eryka Gawlety OFM; za wygłoszone słowo Boże, podziękowanie dla s. Joanny i wszystkich uczestników uroczystości pogrzebowej. Niech dobry Bóg wynagrodzi cię życiem wiecznym.

**s. Emilia Szewczyk, przełożona**

## Wspomnienie o s. Róży Wyrwie

16 listopada 2012 roku odeszła do Pana s. Róża Wyrwa. Zmarła była tercjarką przy parafii św. Józefa Robotnika w Rybniku przez 41 lat. Była wzorową franciszkaną świecką. Starła się we wszystkim naśladować św. Franciszka z Asyżu. Żyła modlitwą i Kościołem. Była bardzo skromna. Bóg był dla niej wszystkim – drogą, prawdą i życiem. Dla nas była wzorem pobożności, pokoju i dobroci franciszkańskiej. Wspomnij s. Różo o nas przed tronem św. Franciszka.

**s. Kazimiera Świder,  
przełożona wspólnoty**

## Wspomnienie o s. Stefanii Wróbel

Naszą s. Stefanię żegnaliśmy 9 lutego br. w Sanktuarium św. Floriana w Chorzowie. W pogrzebie uczestniczyli oprócz licznej rodziny zmarłej franciszkanie świeccy z franciszkańskim sztandarem i parafianie ze sztandarem matek. Mszę św. pogrzebową sprawowało sześciu kapłanów z ks. prob. Damianem Gajdzikiem i opiekunem wspólnoty FZŚ ks. Andrzejem Ledwinem.

Siostra Stefania była dla nas przykładem franciszkanki skromnej i pracowitej. Pomagała przy budowie naszego kościoła i salek katechetycznych. Była zelatorką Żywego Różańca.

Wychowała troje dzieci. Przez lata szyła stroje liturgiczne dla dzieci do Wczesnej i Pierwszej Komunii Świętej. Spieszyła z pomocą potrzebującym. Naszym kapłanom ofiarowała komże na Boże Narodzenie i ich urodziny. Będzie nam jej brakowało, zarówno we FZŚ, jak i w parafii. Po trudach ofiarnego i pracowitego życia odeszła po wieczną nagrodę do Pana.

**Rada wspólnoty**

## Wspomnienie o s. Janinie Wawrzyczek

3 grudnia 2012 roku odeszła do Pana s. Janina Wawrzyczek z parafii pw. św. Marcina w Ochabach. Przeżyła 87 lat, we FZŚ 22 lata. Przez 2 kadencje pełniła funkcję przełożonej wspólnoty. Była człowiekiem wiary, dobroci i życzliwości. Mottem jej życia była modlitwa, praca i pomoc drugiemu. Pograżona w smutku rodzina, wspólnota franciszkańska, krewni, znajomi pożegnali s. Janinę podczas ceremonii pogrzebowej w kościele parafialnym.

Nasza wspólnota pragnie podziękować ks. prob. Dariuszowi Panethowi za przewodniczenie modlitwie, a o. Zbysławowi Paterakowi OFM za słowo pocieszenia dla rodziny i dla nas. Swoim życiem siostra zasłużyła sobie na niebo i myślimy, że św. Franciszek, któremu była wierna tyle lat, przywitał ją i zaprowadził przed tron Najwyższego.

**s. Emilia Szewczyk, przełożona**

## Odeszła do Pana s. Maria Kuśka

6 lutego 2013 roku odeszła do Pana, ze wspólnoty FZŚ przy parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Świętochłowicach, w wieku 94 lat s. Maria Kuśka. W zakonie była przez 33 lata. Profesję złożyła 6.01.1980. Do czasu choroby brała czynny udział w spotkaniach wspólnotowych i modlitewnych. Długoletnia choroba nie pozwoliła jej na dalsze uczestnictwo w życiu wspólnoty, ale do końca swoich dni łączyła się w modlitwie i pamiętała o ofiarach na zakon i Franciszkańską Unię Misyjną, do której należała.

## Śp. s. Helena Batkowska



Zasnęła w Panu po ukończeniu 91 lat życia. Urodziła się 5 marca 1921 roku w Tarnopolu.

Wyszła za mąż w 1939 r. za Konstantego Batkowskiego, który był wojskowym. Jako rodzina wojskowa wywiezieni zostali do Kazachstanu, a w 1944 r. na Ukra-

inę. Chodziła 60 km po przepustkę do Polski. 15 maja 1945 roku wróciła do Polski, a po kilku miesiącach spotkała się z mężem i po tułaczce zamieszkali w Bielsku. Przez wiele lat pracowała w przemyśle włókienniczym jako cerowaczka. Do FZŚ wstąpiła w 1985, a profesję złożyła w 1987 roku. Pomimo trudów życia była zawsze pogodna, a Bóg był zawsze na pierwszym miejscu. Była bardzo dobrym człowiekiem. Zmarła w listopadzie 2012 roku.

**s. Maria Kruczek, przełożona wspólnoty**

## ODESZLI DO DOMU OJCA

z FZŚ przy parafiach:

### św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej-Wirku

- s. Zofia Świadek – lat 89, we FZŚ – 18 lat
- s. Władysława Pocholska – lat 88, we FZŚ – 32 lata

### św. Ludwika Króla w Katowicach-Panewnikach

- s. Łucja Penkala – lat 91, we FZŚ – 20 lat
- s. Władysława Frączek – lat 86, we FZŚ – 40 lat

### Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Świętochłowicach

- s. Maria Kuśka – lat 94, we FZŚ – 33 lata

### NSPJ w Jastrzębiu-Zdroju

- br. Kazimierz Kasperk – lat 83, we FZŚ – 35 lat

### Trójcy Świętej w Katowicach-Kostuchnie

- s. Agata Brzęk – lat 87, we FZŚ – 40 lat

### św. Józefa Robotnika w Rybniku

- s. Maria Bednorz – lat 90, we FZŚ – 29 lat
- s. Róża Wyrwa – lat 70, we FZŚ – 41 lat

### Wszystkich Świętych w Górkach Wielkich

- s. Franciszka Pawłowicz – lat 86, we FZŚ – 36 lat

### Świętych Cyryla i Metodego w Knurowie

- s. Małgorzata Kubanek – lat 75, we FZŚ – 11 lat

### NMP Królowej Świata w Bielsku-Białej

- s. Helena Batkowska – lat 92, we FZŚ – 25 lat

### Bożego Narodzenia w Rudzie Śląskiej-Halembie

- s. Zofia Kwolek – lat 75, we FZŚ – 13 lat

### św. Floriana w Chorzowie

- s. Józefa Pluta – lat 85, we FZŚ – 20 lat
- s. Stefania Wróbel – lat 83, we FZŚ – 21 lat

### św. Marcina w Ochabach

- s. Janina Wawrzyczek – lat 87, we FZŚ – 22 lat
- s. Joanna Szarzec – lat 76, we FZŚ – 15 lat

### św. Stanisława BM w Chruszczobrodzie

- s. Helena Białas – lat 86, we FZŚ – 12 lat
- s. Zofia Bereda – lat 95, we FZŚ – 20 lat

### Matki Bożej Bolesnej w Czeladzi

- s. Zofia Pichlińska – lat 84, we FZŚ – 12 lat

Msza św. za ++ FZŚ jest odprawiana raz na kwartał.

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,  
a światłość wiekuista niechaj im świeci,  
przez Miłosierdzie Boże  
niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen*

## Wspomnienie o br. Kazimierzu Kasperku

Brat Kazimierz Kasperk złożył profesję wieczystą 3 marca 1977 roku wraz ze swoją żoną Elżbietą. Przez te wszystkie lata był wiernym naśladowcą św. Franciszka. Regularnie uczestniczył w miesięcznych spotkaniach wspólnoty. Codziennie, do czasu choroby, był obecny na Mszy św. Zawsze przychodził do kościoła dużo wcześniej, siadał cichutko w swojej ulubionej ławce i modlił się. Przez wiele lat był w poczcie sztandarowym FZŚ na wszystkich uroczystościach franciszkańskich i parafialnych. Nigdy się nie wymawiał, a wręcz przeciwnie, cieszył się, że może służyć Bogu i wspólnocie, czuł się wyróżniony. Brat Kazimierz był serdeczny, uczynny i każdemu życzliwy. Zawsze uśmiechnięty, szczery, kochający Boga i ludzi. Bardzo dobry mąż, ojciec, dziadek i nasz brat w św. ojcu Franciszku. Modlitwą i ofiarą wspomagał misje franciszkańskie. W czasie choroby odwiedzali go w domu kapłani. W niedziele przychodzili szafarze w Komunię św. Brat Kazimierz dobrze się przygotował na spotkanie z Panem. Odszedł 29 listopada 2012 roku, w wieku 83 lat. Pożegnaliśmy go 3 grudnia 2012 roku. W pogrzebie uczestniczyło wiele ludzi, był również poczet sztandarowy FZŚ, a Mszę św. koncelebrowali ks. Marcin Moj – opiekun naszej wspólnoty i o. Lucjusz Wójtowicz – asystent regionalny z Rybnika. Dziękujemy śp. br. Kazimierzowi za świadectwo wiary i zanosimy modlitwy do Boga o radość wieczną dla niego.

s. Halina

### Redakcja:

Rada Regionalna FZŚ Region Katowicki  
Przełożona s. Julia Niemiec  
julianiemiec@gmail.com

### Skład redakcyjny:

o. Tobiasz Kołodziejczyk, s. Julia Niemiec, s. Lidia Balcerek,  
s. Maria Pietyra, br. Janusz Włodarczyk

### Materiały do kwartalnika prosimy przysyłać:

br. Janusz Włodarczyk  
ul. Rolnicza 19, 42-500 Będzin  
lub na e-mail: u\_mnicha@ineta.pl

### Konto FZŚ Regionu Katowice:

ODDZIAŁ I W BYTOMIU  
ING Bank Śląski  
Julia Niemiec  
26 1050 1634 1000 0090 9534 4082

*Za zgodą Ministra Prowincjalnego Prowincji Wniebowzięcia  
NMP w Katowicach-Panewnikach*

### DTP i druk:

FPR „MACGRAF”  
40-761 Katowice, ul. Panewnicka 91  
tel. 32 2046155  
e-mail: biuro@macgraf.pl, www.macgraf.pl





**Spotkanie wspólnoty przy parafii bł. K. Kózkówny w Tychach  
oraz jubileusz sióstr z tej wspólnoty**



**Dzień skupienia w Jaworzynce**

**Opłatek u św. Floriana w Chorzowie**



**Panewniki – 27 grudnia 2012 roku**

**Franc-bal 2013 – występ najmłodszych**





Wspólnota FZŚ przy parafii NSPJ  
w Czerwionce...



...oraz piesza pielgrzymka wspólnoty  
do Bujakowa



Przyjęcie relikwii bł. Anieli Salawy  
w Katowicach-Zadolu

Z okazji radości ze Zmartwychwstania Pańskiego  
dla wszystkich asystentów, braci i siostr  
Franciszkańskiego Zakonu Świeckich  
w całej Polsce szczerze życzenia:  
niechaj Ten, który zwyciężył śmierć,  
piekło i szatana,  
będzie w Waszym życiu na pierwszym miejscu;  
niechaj radość, która wypływa  
z Jego pustego grobu, wzmocni naszą WIARĘ.

Rada Regionu Katowickiego FZŚ



**Alleluja!**

Niech zmartwychwstały Chrystus  
wzmacnia naszą wiarę,  
podbudowuje nadzieję  
i rozpala miłość i braterstwo,  
w codziennym niesieniu *Pokoju i Dobra*

życzą

Rada Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego FZŚ  
oraz asystenci: o. Rufin, o. Sylwester,  
o. Gedeon, o. Klemens, o. Jan Bosko

Wielkanoc 2013